PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 67 (660) | SOBOTA DNIA 22 SIERPNIA 1931 ROKU | ROK XI

W niedzielę Rumunja-Polska

Przed 45-tym meczem naszej reprezentacji piłkarskiej. Oświadczenie Rumunów. Ich jedenastka

W niedzielę dn. 23 b. m. o godzinie 5-ej popołudniu w Warszawie na stadjonie Legji odbędą się międzypaństwowe zawody piłkarskie między reprezentacją Rumunji i Polski.

Będzie to 45-ty występ naszej drużyny reprezentacyjnej. Z 44 dotychczas rozegranych meczów wygraliśmy 17, przegraliśmy 19, w 8-u zaś uzyskaliśmy wyniki nierozegrane. Ogólny stosunek bramek brzmi dla nas dodatnio 92:87.

Najbardziej cenne sukcesy odnieśliśmy w spotkaniach ze Szwecją 2:1 (r. 1922), 2:1 (r. 1928) i 3:0 (r. 1931), z Jugosławją 3:1 (r. 1922), z Norwegją 4:3 (r. 1926) i z amatorami węgierskimi 5:1 w r. 1929.

Z Rumunją spotykamy się po raz czwarty. Pierwszy mecz rozegrany dn. 3 września 1921 r. w Czerniowcach zakończył się nierozegraną 1:1. następny w rok później we Lwowie również 1:1. Trzeci mecz rozegrany po pięcioletniej przerwie w r. 1927 w Bukareszcie daje w wyniku trzecią nierozegraną 3:3.

Jaki rezultat przynieść może spotkanie niedzielne? Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna.

Dawno minęły te czasy, kiedy do boju z naszym sojusznikiem wysyłaliśmy drużynę rezerwową, jak to było w r. 1921.

Olbrzymi rozwój piłkarstwa rumuńskiego potwierdzają choćby takie sukcesy, jak zdobycie puharu państw bałkańskich i słynne zwycięstwo nad Jugosławją 4:2, która tuż po przegranej z Rumunami bije 2:1 Czechosłowację, zwyciężczynię Polski 4:0.

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy u nas obok wzrostu piłkarstwa wszerz, coraz rzadziej wybijają się takie talenty indywidualne, którym powierzenie obrony barw narodowych w reprezentacji uchodzić może za bezsporne i samozrozumiałe.

Wybór 11-tki polskiej dokonany został prowizorycznie w ub. niedzielę i przedstawia się jak następuje: Koźmin (Wisła); Martyna (Legja), Bułanow (Polonja); Kotlarczyk II i I (Wisła), Badura (Ruch); Szczepaniak (Polonja), Kossok (Pogoń), Peterek (Ruch), Ciszewski (Legja), Wypijewski (Legja). Do graczy rezerwowych zaliczeni zostali: Albański (Pogoń), Ziemian, Nowakowski, Cebulak i Nawrot z Legji.

W drużynie tej zwraca uwagę obecność dwu debjutantów Peterka i Badury.

Pierwszy jest graczem w typie „Reymana lekkiej wagi" — prowadzi atak nieskomplikowanemi akcjami naprzód, dąży do bezpośrednich rezultatów i posiada dobry strzał. Badura, bohater ostatnich meczów Ruchu na Śląsku, jest wytrwałym i ofiarnym pomocnikiem, gra dobrze defensywnie i odznacza się inicjatywą ofensywną.

Reszta nazwisk — to znani nam dobrze gracze reprezentacyjni. O ile obsada pozycyj obronnych nie może naogół wywołać żywszej dyskusji, linja napadu — punkt słaby u nas od szeregu lat — nosi charakter doświadczalny. Jedynym graczem w wielkim stylu jest w niej Kossok, przyczem wydajność jego zależna jest w większej, niż normalnie, mierze od współgraczy i otoczenia. Obok niego najwięcej gwarancyj daje bodaj Szczepaniak, który wychodzi dotychczas szczęśliwie z wszystkich walk reprezentacyjnych.

Peterek, Ciszewski, Wypijewski — gracze znani i wytrawni, będą mieli wdzięczne pole do wykazania, że wybór kapitana był trafny i że ich forma obecna sprosta odpowiedzialności i powadze obowiązku.

Goście nasi. o których piszemy na str. 2-ej, przyjeżdżają do Warszawy w piątek o godz. 11-ej wieczorem.



NA TRASIE WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO

Na lewo: wspaniały Mercedes-Benz Caraccioli. Obok jego kierowca, triumfator wyścigu. Na prawo grupa zawodników: Liefedt, Alvensleben, mechanik Caraccioli, Caracciola, Ripper, Arco Zinneberg, Frankl Lobkowitz.

ŁOZPN pertraktuje z reprezentacją Rumunji w sprawie rozegrania meczu pomiędzy wymienioną reprezentacją, a repr. Łodzi. Mecz odbędzie się najprawdopodobniej dnia 2 września, w drodze powrotnej Rumunów z Kowna i Gdańska.

Jako przedmecz spotkania Polska—Rumunja rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między Sokolętami a Sarmatą.

Warszawa — Leodjum mecz międzymiastowy, który odbyłby się nazajutrz po spotkaniu Polska — Belgja (w Brukselli dn. 12.X r. b.) jest w stadjum finalizacji.

Powitanie z Polską

Rumuni wyrażają przez „Przegląd Sportowy" chęć bliższego kontaktu z nami

Bukareszt, w sierpniu.

Wprawdzie na boiskach piłkarskich Rumunji panuje już od miesiąca niczem niezamącona cisza, jednak w klubach całego kraju i w państwowym związku piłkarskim widać ożywienie spotęgowane faktem, że kluby stoją w przededniu mistrzostw według nowego systemu, a związek wobec czwartego, międzypaństwowego meczu z Polską w Warszawie i tournee po krajach bałtyckich.

Na jednej z głównych ulic stolicy Rumunji — Calea Victoriei w „Pasagiul Imobiliara" znajduje się lokal Rumuńskiego Zw. P. N. — „Federatia Romana de Football".

Już u wejścia do lokalu widać gorączkowy ruch. Przed konferencją w Brasov, na której mają zapaść doniosłej wagi uchwały co do przyszłej „Divizia nationala" (nazwa nowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Rumunji) zjechali się do Bukaresztu delegaci okręgowi i klubowi z całego kraju. Ruch w lokalu, bez przesady, gorączkowy.

Pod nieobecność prezesa Związku p. Costel Radulescu, przyjmuje mnie w sali konferencyjnej generalny sekretarz F. R. F. pan Octav Lukidy. Proszą mnie bym chwilę zaczekał, p. Lukidy bowiem musi podpisać pilną korespondencję, m. in. i list do P. Z. P. N.-u. Mam więc chwilę czasu, aby rozejrzeć się po sali konferencyjnej, udekorowanej fotografjami, proporczykami i puharami. Zwraca uwagę olbrzymich rozmiarów fotografja stadjonu w Montevideo, wypełnionego ponad 100.000 widzów na meczu Rumunja—Uruguay. Zdjęcie to — dar organizatorów zeszłorocznych mistrzostw świata — dokonane z lotu ptaka robi kolosalne wrażenie.

Chwilę zastanowienia nad popularnością piłki okrągłej u mistrzów świata przerywa p. Octav Lukidy, ofiarując się do dyspozycji „Przeglądu Sportowego", reprezentowanego w mojej osobie.

Nim zdążyłem zadać mojemu rozmówcy pierwsze pytanie, jakie mnie interesowało, p. Lukidy prosi abym zanotował poniższe oficjalne w imieniu „Federatia Romana de Football" oświadczenie:

— Biorąc pod uwagę wyjątkowo przyjazne i serdeczne stosunki kulturalno-polityczne, istniejące między Polską a Rumunją, pragniemy szczerze rozprzestrzenić je i na dziedzinę sportu, widząc w nim ideały zbliżenia i braterstwa ludów. Inicjatywa czwartego międzypaństwowego meczu dwóch sojuszników Polski i Rumunji, wyszła z Bukaresztu. Życzeniem Rumuńskiego Zw. P. N. jest stworzenie ententy sportowej państw sojuszniczych. Od roku 1922 rozgrywamy już tradycyjne spotkania międzypaństwowe z Jugosławją (dwa razy w roku), podobne przymierze piłkarskie zawarliśmy ostatnio z Czechosłowacją. Nie będzie w tem przesady, jeżeli powiem, że życzenie Rumuńskiego Zw. P. N. stałego kontynuowania meczów z Polską jest też życzeniem naszej opinji publicznej, tak bardzo sympatyzującej z narodem polskim. Przez zamieszczenie tego oświadczenia, przypuszczam, że „Przegląd Sportowy" ułatwi mi zadanie w Warszawie i że podobnie jak z Jugosławją i Czechami corocznym naszym przeciwnikiem będzie i Polska.

— Jaka drużyna grać będzie w Warszawie? — rzucam pytanie.

— Na mecz z Polską postanowiliśmy wysłać drużynę najzupełniej amatorską, a to z dwóch powodów: 1) że gramy z amatorami i 2) że chcemy przygotować drużynę amatorską do konkurencji o puhar dla amatorskich państw środkowo-europejskich. W konkurencji tej, w której Polska zdobyła w r. ub. pierwsze miejsce i puhar, odtąd w miejsce Polski bierze udział Rumunja. Już pierwszy mecz z cyklu wyżej wspomnianej konkurencji odbędzie się 20 września z Czechosłowacją.

Do Warszawy miała jechać — ciągnie dalej p. Octav Lukidy — amatorska drużyna, która wywalczyła dla nas puhar bałkański i ma w roku bieżącym do zanotowania dwa piękne sukcesy w walce z Bułgarją 5:2 i Jugosławją 4:2.

Amatorska drużyna, która w Zagrzebiu wywalczyła to wielkie zwycięstwo, grała w następującym składzie: Zauber (Maccabi — Bukareszt); Vogl (Juventus — Buk.), Albu (Gloria — Arad); Robe (Olimpia — Buk.), Steinbach (Unirea Tricolor — Buk.), Borbil II (Belveder — Buk.); Glanzman i Covaci (C. A. O. — Aradea), Sepi (Romania — Cluj), Bodola i Cocis (C. A. O.— Oradea).

Skład ten jest silny i zgrany. Niestety, z powodu trudności urlopowych niektórych graczy skład drużyny naszej w dwóch-trzech pozycjach będzie wzmocniony graczami naszej jedynej drużyny zawodowców „Ripensia" z Temeszwaru. Ogółem. ekspedycja nasza liczyć będzie 17-tu graczy, z Warszawy bowiem udajemy się na tournee po krajach bałtyckich. Dodam jeszcze, że w środę 19-go b. m. reprezentacja państwowa rozegra w Czerniowcach spotkanie z reprezentacją Bukowiny o charakterze treningowym, a mecz Polska—Rumunja prowadzić będzie wysunięty przez Warszawę, a przez nas akceptowany sędzia czeski p. Cejnar.

Serdeczny uścisk dłoni, życzenia sukcesów i wywiad skończony.

M. Lipszyc



CARACCIOLA
prostuje wóz po wyjściu z wirażu.



POHL (CZECHY)
na Bugatti bierze trudny wiraż.



WSPANIAŁA PARADA OTFINOWSKIEGO
Bramkarz Cracovii broni w porywającym stylu. Obok Nawrot — gotów do walki.



BOCHEŃSKI FINISZUJE
Mordercza walka Polaka z Steinerem na 100 mtr. st. dow. w Pradze.



KELLER WYBIJA PIŁKĘ NA KORNER
Dramatyczny moment z meczu ŁKS — Warszawianka 3:0. Obok Kellera Sowiak i Hahn.

Kto staje przeciw nam w niedzielę

11-stu graczy rumuńskich, ich pochodzenie, klasa i rodzaj gry

— Jacy są gracze rumuńscy? Jaką przedstawiają siłę? Skąd pochodzą?

Oto pytania, które sobie zadaje każdy miłośnik piłkarstwa — i oto na nie odpowiedź.

Aleksander Szatmary (Athletic Club — Cluj) w chwili obecnej czołowy bramkarz Rumunji, bardzo równy w swej formie. Jest on zresztą znany polskim piłkarzom, grał bowiem w 1922 r. w Czerniowcach w pierwszym międzypaństwowym meczu Polska—Rumunja. Pozatem, dwukrotnie jeszcze bronił on barw państwowych w meczu z Jugosławją (1923) i przeciw Bułgarji w r. b. (5:2).

Rudolf Bürger (Ripensia — Timisoara), prawy obrońca, jeden z najlepszych graczy w drużynie reprezentacyjnej, sława europejska. Od roku 1929 gra on stale w jedenastce państwowej. Jako zawodowiec nie grał tylko w puharze bałkańskim, gdzie brali udział wyłącznie amatorzy. Bürger był zresztą jednym z najlepszych obrońców w turnieju o mistrzostwo świata w Montevideo, a swą najlepszą formę wykazał w meczach z Peru i Uruguay'em. Jest on też lepszy od grającego na tej samej pozycji, popularnego Vogla (Juventus — Bukareszt), który jako urzędnik firm naftowych ma zwykle kłopoty z wyjazdami.

Gheorghe Albu (Gloria — Arad), lewy obrońca, jest dopiero od roku bieżącego internacjonałem. Grał on i wykazał doskonałą formę w obu tegorocznych meczach zwycięskich o puhar bałkański z Bułgarją i Jugosławją i to zapewniło mu miejsce w reprezentacji państwowej na mecz z Polską i na wyprawę bałtycką. Albu jest czołowym piłkarzem Banatu, obrońcą pewnym i rzadko zawodzącym.

Gheorghe Ciolac (Banatul — Timisoara), prawy pomocnik, nie jest z pewnością dziś najlepszym pomocnikiem naszego najbliższego przeciwnika, niemniej, należy jednak do piłkarzy bardzo rutynowanych i o dużych umiejętnościach. Okres jego świetności przypada na r. 1929, dziś wrócił on do swej najwyższej formy. W tegorocznych zawodach międzypaństwowych nie brał udziału. W puharze bałkańskim grał na tej pozycji Borbil II (Belveder — Bukareszt). Mecz z Polską będzie ósmem spotkaniem międzypaństwowem Ciolaca, grał bowiem dotąd 7 razy i to zawsze przeciwko Bułgarji i Jugosławji.

Petre Steinbach (Unirea Tricolor — Bukareszt), środkowy pomocnik. Grał w meczu wojskowych Polska — Rumunja. Gracz o b. dużych umiejętnościach, doskonały technik. Średniego wzrostu, dość krępy, robi b. sympatyczne wrażenie. Świetną formą błysnął na ostatnim meczu z Jugosławją, wkładając dużo serca do walki. Z wystawienia go do reprezentacji na mecz z Polską bardzo się cieszy, ma bowiem dużo sympatji dla naszego kraju i naszej piłki nożnej. Chwali bardzo jako napastnika kpt. H. Reymana, przeciwko któremu grał w zespole wojskowych. Prosi nawet, aby kierownika polskiego napadu pozdrowić.

Cornelin Robe (Olimpia — Bukareszt), lewy pomocnik, obok wymienionego już obrońcy Bürgera najlepszy piłkarz rumuński, którego dzisiejsza forma jest w stadjum pączkowania. Robe jest pono wybitną indywidualnością piłkarską. Dobre wyszkolenie techniczne idzie w parze z wrodzonym zmysłem taktycznym. Rumuni określają go jako wybitny talent, chwalono go również w Montevideo, gdzie zaszachował łącznika i skrzydło mistrzów świata. W reprezentacji państwowej grał on wszystkiego dwa razy (Uruguay 1930 i Jugosławją 1931).

Andrei Glansman (Athletic Club Oradea — Oradea Mare, główne miasto prowincji Bichor), prawe skrzydło. Rumuni określają go: błyskawicznie szybki w biegach i takiż w decyzjach podbramkowych. Posiada przytem nieprzeciętny zmysł orjentacyjny i jest idealnie zgrany z swoim partnerem Covaci. Dla pomocnika trudny jest do przytrzymania. W obu tegorocznych meczach grał bez zarzutu i na długo ma zapewnione miejsce w reprezentacji państwowej.

Niculae Covaci (Athletic Club Oradea), prawy łącznik. Podobnie jak i Bürger jest Covaci siedmiokrotnym reprezentantem barw swego narodu i dziwnym zbiegiem okoliczności przeciwko tym samym co i jego partner przeciwnikom. Również i on spisał się doskonale na zeszłorocznych mistrzostwach świata. Gracz, hołdujący grze kombinacyjnej, błyskotliwy w pociągnięciach, obdarzony zresztą silnym strzałem, który przychodzi zawsze w porę. Covaci jest bezsprzecznie piłkarzem bardzo wysokiej klasy.

Francise Ronay (Athletic Club Oradea), środek napadu. Okres świetności Ronay'a dawno już minął i jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że grać w Warszawie nie będzie; każdy inny będzie indywidualnie odeń lepszy. Wystawiono go jednak, aby nie rozbijać idealnego kwintetu napadu klubu Athletic Club Oradea, który uchodzi za jeden z najsilniejszych w kraju, a bezsprzecznie najsilniejszy z prowincji. Ronay jest już starszym piłkarzem. Debjutował w reprezentacji państwowej na pierwszym meczu z Polską w r. 1922 w Czerniowcach, i pozatem grał jeszcze czterokrotnie, przeciw Jugosławji (2), Czechosłowacji i Austrji. Ostatni raz nosił on koszulkę reprezentacyjną w r. 1924.

Julin Bodola (Athletic Club Oradea), lewy łącznik, jest technicznie i taktycznie oraz pod względem strzałowym najlepszym z piątki napastniczej. W reprezentacji państwowej ma on jeszcze słabo zapisaną kartę, walczył bowiem dotąd tylko dwa razy, ale zato z pełnym sukcesem. Pono gra Bodoli, o którego — jak piszą — zabiega budapeszteński Ujpesti, ma w sobie coś porywającego. Prze odważnie naprzód, wysuwa idealnie piłkę skrzydłowemu, przenosi grę na drugą stronę, a w decydującym momencie strzela. Często strzał jego przychodzi znienacka. Mogą coś o tem powiedzieć bramkarze, przeciwko którym grał.

Elemer Cocis (Athletic Club Oradea), lewe skrzydło, rozumie się doskonale z Bodolą i jest z nim idealnie zgrany. Jeden bez drugiego traci dużo na swej wartości. Podobnie jak i Glansman na prawem skrzydle, jest Cocis bardzo szybki. Na nieoficjalnym meczu międzypaństwowym (nie zgłoszonym do FIFA) Rumunja—Węgry był Cocis jednym z najlepszych graczy na boisku i zdobył dwa punkty dla swych barw.

Jedenastka wyżej wymienionych graczy ma grać przeciw Polsce, przewidziana jest jednak i liczna rezerwa, składająca się z sześciu graczy.

W bramce **Samuel Zauber** (Makkabi — Bukareszt), który grał jeden tylko raz w reprezentacji państwowej, w Zagrzebiu z Jugosławją. Dobry bramkarz, ustępuje jednak Szatmaremu pod względem rutyny.

W obronie jako rezerwowy przewidziany jest wybijający się obecnie **Sfera** (Athletic Club — Cluj), który w reprezentacji dotąd nie grał.

W pomocy, na rezerwę powołano wybitnego gracza, zawodowca, o polskiem nazwisku: **Ladislau Raffinsky** (Ripensia — Timisoara). Raffinsky nie jest gorszym od żadnego z trójki wystawionej, ma zresztą chlubną kartę w reprezentacji państwowej, w której gra stale od r. 1929.

Trzech rezerwowych wystawiono do ataku. **Stefan Dobay** (Banatul — Timisoara), **Augustin Semler** (Ripensia — Timisoara) i **Gracian Sepi** (Romania — Cluj). Z wymienionych, pierwszy nie przedstawia sobą wybitniejszej wartości, drugi — ostatni raz grał w reprezentacji państwowej przeciwko Polsce w r. 1927, a trzeci — jest najbardziej rutynowanym graczem i z wszystkich tu wymienionych grał najwięcej razy w reprezentacji państwowej. Możliwe, że Sepi zagra w Warszawie w miejsce Ronay'a na pozycji kierownika napadu, podobnie jak ostatnio w Zagrzebiu.

Jako kierownicy ekspedycji jadą pp.: **Octav Lukidy** — generalny sekretarz Rumuńskiego Związku Piłki Nożnej, **Victor Braida** — manager i przewodniczący Bukareszteńskiego Kolegjum Sędziów i **Radu Istrati** — członek zarządu F. R. F. A.

Lekkoatleci śląscy zwyciężają za kordonem

Świetne wyniki w tyczce i oszczepie. Kilosówna zawodzi

Porażkę w lekoatletycznem spotkaniu z Polskim Górnym Śląskiem odczuli tym razem Niemcy specjalnie boleśnie, gdyż liczyli z całą pewnością na wygraną oraz ponieważ walka ta rozstrzygała, do kogo będzie po raz pierwszy należała nagroda wędrowna, ufundowana przez niemieckie wydawnictwo „Ostdeutsche Morgenpost".

Przegranej Niemców nie łagodzi bynajmniej wynik remisowy reprezentacyj kobiecych, gdyż mimo to nie ulega wątpliwości, że Polki znacznie górują nad koleżankami z za kordonu, a w ostatniem spotkaniu prześladował je wybitny pech, chociażby w postaci czwartego miejsca Kilosówny w biegu na 800 metrów, podczas gdy Szuasówna, notorycznie od niej słabsza, zajęła pierwsze miejsce!

Przebieg walki panów był nadzwyczaj zacięty i interesujący. Aż do 8-ej konkurencji prowadzili w punktacji Niemcy, potem Polacy zaczęli doganiać, objęli prowadzenie i raz tylko jeszcze nastąpił stan remisowy. Że walczono z nakładem wszystkich sił, najlepszym dowodem pięć nowych rekordów: jeden południowo-wschodnich Niemiec, jeden Śląska Opolskiego i trzy Górnego Śląska.

Najlepszym wynikiem może się pochwalić Steingross, który w rzucie oszczepem uzyskał 65,04 m., a więc najlepszy wynik tegoroczny w Niemczech. U Polaków wyróżniali się bardzo dodatnio Rzepuś, Zajusz oraz obaj skoczkowie o tyczce, którzy pobili dotychczasowy rekord okręgowy.

W konkurencjach panów uzyskano wyniki następujące:

110 m. płotki: 1) Zajusz (P) 16 sek., 2) Sobik (P) 17,10, 3) Stoschek (N) o pierś, 4) Piecha (N) — 17,2. Trzecie zwycięstwo Zajusza w tej konkurencji. 200 m.: 1) Ceglarek (N) 23 sek., 2) Kostka (N) — 23,2, 3) Tetzner (P) 24,2, 4) Czyż (P) — 25. Tyczka: 1) Sznajder (P) 365, 2) Mucha (P) — 355, 3) Stoschek (N) — 330, 4) Bauer (N) — 320. Dysk: 1) Zajusz (P) 37,05 m., 2) Steingross (N) — 37,01, 3) Kolibaba (N) — 34,85, 4) Majorczyk (P) — 33,96. Skok wwyż: 1) Chmiel (P) 170 cm., 2) Kremecke (P) — 165, 3) Steingross (N), 4) Pichel (N). 800 m.: 1) Rzepuś (P) 2:06,4 sek., 2) Bremer (P) — 2:08,2, 3) Rychter (N) — 2:08,4, 4) Braun (N) — 2:09. 5000 m.: 1) Hartlik (P) 16:16,8 sek., 2) Kabut (P) — 16:24, 3) Klimas (N) — 17:18, 4) Barnecki (N) 18:01. 400 m.: 1) Rzepuś (P) 53,2 sek., 2) Urbańczyk (N) — 54,4, 3) Lipich (P) — 54,8, 4) Rother (N) — 56. 100 m.: 1) Kostka (N) 11 sek., 2) Ceglarek (N) — 11 sek., 3) Czyż (P) — 11,2, 4) Breslauer (P) — 11,3. 1500 m.: 1) Lik (N) 4:24 sek., 2) Ginter (N) — 4:24,2, 3) Bremer (P) — 4:41, 4) Rakoczy (P) — 4:41,1. Rakoczy wyczerpany walką z Niemcami i prowadzeniem. Wdal: 1) Zieliński (P) 622 cm., 2) Poloczek (N) — 616, 3) Fandrey (N) — 615, 4) Kamieniecki (P) — 588; zawiódł faworyt Kamieniecki. Kula: 1) Zajusz (P) 12,78 m., 2) Kolibaba (N) — 12,44, 3) Szteingross (N) — 11,98, 4) Majorczyk (P) — 10,88. Oszczep: 1) Steingross (N) 65,04, rekord niemieckiego Śląska, 2) Stoschek (N) — 55,28, 3) Żyłka (P) — 54,76, 4) Tomaszewski (P) — 47,85. Sztafeta 4x100 m.: 1) Niemcy 45 sek., 2) Polska 46 sek. Sztafeta 4x400 m.: 1) Polska 3:34,8, 2) Niemcy 3:35,7.

Nasze panie zawiodły zupełnie niespodziewanie, wynik remisowy jest dla Ślązaczek równoznaczny z przegraną, gdyż niedawno przecież pokonały one żeńską reprezentację Śląska Opolskiego w dużym stosunku!

Z spotkań pań wysuwa się na pierwszy plan zawód, jaki sprawiła Kilosówna w biegu na 800 m. Na drugim dopiero planie należy z całem uznaniem podkreślić uzyskanie trzech nowych rekordów śląskich: Breuerówna: 100 m. — 12,6 sek., Hofińska: 80 m. płotki — 13,4 sek. i sztafeta 4x100 m. — 53 sek.

Na dziesięć konkurencyj zajęły Polki 6 pierwszych miejsc i 3 drugie.

Poszczególne wyniki w konkurencjach pań: kula — 1) Kolanko (N) 10,44, 2) Grieschke (N), 3 Nizarówna (P), 4) Lubkowiczówna. 800 m.: 1) Szuasówna (P) 2:38,5 sek., 2) Cichos (N) 2:39, 3) Wudke (N), 4) Kilosówna (P). Wwyż: 1) Lorek (N), 2) Doksnow (N), 3) Bytomska (P), 4) Schnatzkówna (P) — wszystkie po 134 cm. Oszczep: 1) Grieschke (N) 28,02 m., 2) Wolnik (N), 3) Imielanka (P), 4) Schnatzkówna. 200 m.: 1) Orłowska (P) 72,4 sek., 2) Cichos (N), 3) Pachowa (P). Dysk: 1) Hein (N) 32,44 m., 2) Kolanko (N), 3) Wasilewska (P), 4) Rakoczanka (P). 80 m. płotki: 1) Hofińska (P) 13,4 sek., 2) Białasówna (P), 3) Cichos (N), 4) Siba (N). Wdal: 1) Brejerówna (P) 475 cm., 2) Sikorzanka (P). 3) Lowak (N), 4 Hildebrandt (N). 100 m.: 1) Brejerówna 12.6 sek., 2) Sikorzanka (P), 3) Hildebrandt (N), 4) Dokslaw. Sztafeta 4x100 m.: 1) Polska 52 sek., 2) Niemcy 54,8 sek.

Nasz notatnik

Pazurek II, lewy łącznik Polonji, uległ podczas meczu z Lechją złamaniu nogi. Wypadek ten był skutkiem zderzenia Pazurka z bramkarzem Lechji Zborowskim.

Artur Pusz został zawieszony przez Zarząd Warsz. Ok. Zw. Kol. na przeciąg 2 tygodni za niestartowanie, mimo zgłoszenia, w Mistrzostwie Okręgu.

Stanisław Duda i Eugeniusz Michalak zostali zawieszeni przez Z. P. T. K., na wniosek Zarządu Krak. Okr. Zw. Kol., pierwszy na 3 miesiące za zajechanie Korsak-Zaleskiemu drogi na finiszu w wyścigu o Mistrzostwo Krakowa, skutkiem czego Zaleski padając uległ złamaniu obojczyka. Michalak zaś na 6 tygodni za wywołanie bójki na mecie.

Zarzecki (Warszawianka) odbywa obecnie powinność wojskową w Cieszynie.

Lubowiecki (Wisła) powołany został do wojska, do Zambrowa.

Siwiec (Cracovia) ukarany został dyskwalifikacją czteromiesięczną za podpisanie podwójnego zgłoszenia.

Kaluża Józef — wyjechał do Lwowa — gdzie prowadzić będzie drugi kurs instruktorów piłkarskich, urządzony przez P. Z. P. N.

Zagłębie Górnicze. Unja (Sosnowiec) — Warta (Zawiercie) 3:1 (2:1). Finał międzygr. o tytuł mistrza Zagłębia Górniczego zgromadził 3.500 widzów. Gra sama dość emocjonująca, ucierpiała wiele wobec podniecionej atmosfery widowni. Unja lekko górowała nad Wartą, dysponując lepszą obroną i pomocą. Pierwszą bramkę uzyskuje K. Cichoń z centry Andruszewicza, drugą Morgała z przeboju, ślicznym plasowanym strzałem w górny róg. W drugiej połowie Warta częściej atakuje. 3-cią bramkę dla Unji strzela Morgała, Wartę — jedyną z karnego. Wyróżnili się specjalnie Kaptur z Unji, Bergel i Gwóźdź z Warty. Sędziował p. Szerer z Częstochowy, słabiej niż zwykle.

Siedlce. 22 p. p. — 1 p. p. Leg. (Wilno) 2:4 (1:1) i 4:0 (1:0). Spotkanie towarzyskie dwu mistrzów, którzy niebawem walczyć będą o wejście do Ligi. Goście w najsilniejszym składzie, gospodarze bez Rusinka. Pierwszego dnia początkowo przeważają goście, poczem gra staje się otwarta. Po przerwie 22 p. p. uzyskuje całkowitą przewagę, przyczem przy stanie 2:1 gospodarze lekkomyślnie nie wyzyskują rzutu karnego i schodzą z boiska pokonani. Sędziował p. Jodłowski b. słabo. W spotkaniu rewanżowem 22 p. p. z Rusinkiem wygrywa zasłużenie, mając od pierwszych minut przewagę, będąc taktycznie i technicznie o wiele lepszy. Przed przerwą sędzia wykluczył gracza z drużyny gości, który nie chciał jednak opuścić boiska, wobec czego sędzia przerwał zawody, które dalej poprowadził p. Malanowski. Sędziowali p. Kotlarski i p. Malanowski bardzo dobrze.

Równe. Makabi (Kraków) — P. K. S. 5:2. Przewaga biało-niebieskich, demonstrujących bardzo ładną grę kombinacyjną. Najlepszy na boisku Żelingier. Makabi — Hasmonea 2:1 (2:0). W pierwszej połowie przewaga gości, grających b. ostro. Po zmianie stron wyraźna przewaga gospodarzy. Najlepsi na boisku Sztejndel i Lewjatin z Hasmonei.

Suwałki. 41 p. p. — Haszachar 6:1 (4:0). Mecz towarzyski. Sędziował p. Czarka. Makabi — Kraft (Grajewo) 1:0. Gra ciekawa i równa. Bramkę zdbył Burak.

Tarnów. Palestyna — team Tarnovii i Metalu 2:1 (1:1). Goście pokazali grę stojącą na poziomie naszej dobrej „A"-klasy. Nieudolnie zestawiona reprezentacja nie mogła przeprowadzić żadnej planowej akcji. U gości podobali się środek ataku i bramkarz, w reprez. Wrona. Bramki zdobyli dla Palestyny środek ataku, dla gospodarzy Jachimek.

TARNÓW, 16.8. — Tel. wł. — Metal—Barkochba 9:0. Mistrz. kl. B. Goście nie byli poważnym przeciwnikiem. Sędzia p. Kulczycki. Mecz o puhar: Podila—Jutrzenka 1:1.

Piotrków. Skra — Siła 4:3 (3:1). Mistrz. kl. B. W pierwszej połowie, przewaga Skry, Gadala zdobywa kolejno 3 bramki. Po przerwie gra ospała.

Koluszki. K. K. S. — Lechja (Tomaszów) 1:0 kl. B. Gra ostra i równa.

Moszczenica. Concordia (Piotrków) — M.K.S. 2:1. Gra żywa, ostra, pod znakiem przewagi Concordji.

Wołkowysk. W. T. S. — Jutrznia 6:0. P. W. — Makabi 1:0. Gra brutalna. Na meczu doszło ponownie do bójki wskutek niesubordynacji bramkarza Makabi.

Grodno. 76 p. p. — Ż. K. S. Białystok 4:1 (2:1). Mimo równej gry, wojskowi odnieśli ładne zwycięstwo, zdobywając mistrz. Biał. Okręgu. Sędziował p. Matlak.

Rewanżowe spotkanie koszykówki „Łączność" — Makabi 21:16. Ładna gra obydwu zespołów.

W zawodach tennisowych zespół Cresovji pokonał Biał. K. Ten. 6:5.

Kolarski bieg uliczny dookoła miasta, urządzony przez Cresovję wygrali: 1) Szewiałło, 2) Kiejko, 3) Lewandowski (wszyscy z Cresovji).

500 zł. do zdobycia

Nowy konkurs na odgadnięcie 11 meczów

Piąty Konkurs Olimpijski naszego pisma został już zakończony.

Jesteśmy świadkami zdumiewającej niespodzianki. W przeciwieństwie do poprzedniego konkursu, w którym aż 150 czytelników trafnie odgadło wyniki wszystkich meczy — do obecnej chwili otrzymaliśmy zaledwie

jedno zawiadomienie o wygranej konkursu ostatniego.

Liga znów spłatała figla uczestnikom konkursu; zawiodły „pewniaki". Ruch śląski, wygrywając z Wisłą, odebrał możliwość zwycięstwa całym dziesiątkom naszych czytelników, również i nierozegrana Pogoni z ŁKS-em była dla większości uczestników niespodzianką.

Czekajmy do poniedziałku; wówczas dopiero okaże się ostatecznie, ilu znalazło się szczęśliwych graczy. Jedno jest pewne — tym razem

nagroda będzie nieporównanie wyższa, niż w konkursie poprzednim.

Piąty konkurs skończony. Przystępujemy do VI Konkursu Olimpijskiego. Zgadnijcie teraz, czytelnicy, jakie będą wyniki 11-tu meczów, które czekają wszystkich zwolenników piłkarstwa w dniach 5, 6, 12 i 13-go września.

Oto spotkania, które znowu dadzą pole do popisania się swą intuicją, znajomością rzeczy i co najważniejsze, pozwolą zdobyć premję

500 złotych gotówką.

5.IX Warszawianka — Polonja w Warszawie.

6.IX Legja — Garbarnia w Warszawie, Wisła — Cracovia w Krakowie, Czarni — Pogoń we Lwowie, ŁKS — Lechja w Łodzi, Ruch — Warta na Śląsku.

12.IX Polonja — Legja w Warszawie.

13.IX Warszawianka — Pogoń w Warszawie, Garbarnia — Warta w Krakowie, Czarni — Wisła we Lwowie i ŁKS — Ruch w Łodzi.

A więc — aż trzykrotnie rozegrane zostaną

„derby lokalne"

między starymi rywalami — Cracovią i Wisłą, Pogonią i Czarnymi oraz Legją i Polonją. Pozostałe mecze również nie należą do łatwych, lub nieciekawych. Trzeba będzie dobrze się zastanowić, na co wskazuje dotychczasowa historja walk poszczególnych klubów, wziąć pod uwagę obecną formę drużyn, ambicję graczy, którzy zagrożeni spadkiem do klasy A, walczyć będą zajadle i być może, triumfować nad lepszymi od siebie, a dopiero po rozważeniu tych wszystkich możliwości, przystąpić do typowania zwycięzców.

Termin nadsyłania kuponów mija w piątek 4-go września o godz. 24-ej. Czasu jest więc dosyć, należy jednak pamiętać, że po tym terminie kupony zostają unieważnione, a pieniądze przelane na fundusz Olimpijski.

Zwracamy się raz jeszcze do czytelników, aby poparli nasz konkurs wedle swoich możności. Niechże wpłynie do ubogiego skarbca naszego Komitetu Olimpijskiego tyle złotówek aby to mogło rzeczywiście zaważyć na losach naszej ekspedycji olimpijskiej i — aby to mogło dopomóc do odpowiedniego przygotowania i wysłania tych, którzy być może

rozsławią imię Polski na drugiej półkuli

Na tem miejscu Komitet Olimpijski składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy częściowo, lub całkowicie, zrzekli się swojej wygranej na rzecz funduszu Olimpijskiego.

Na zakończenie przypominamy raz jeszcze, że na kuponie w każdej z rubryk pionowych a, b i c należy wypisać cyfry

1, 2 lub 0

przyczem cyfrze 1 odpowiada zwycięstwo drużyny gospodarzy, cyfrze 2 zwycięstwo drużyny gości, a cyfrze 0 — wynik nierozstrzygnięty. W kopercie, obok kuponu należy załączyć znaczków pocztowych za 1 zł.

Zwycięży ten, kto zgadnie wynik wszystkich 11-tu spotkań; gdyby nikt wszystkich rezultatów nie odgadł, nagroda zostanie podzielona między tych którzy odgadną trafnie 10 wyników.

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn 5, 6, 12 i 13 września	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców: a	b	c
1. Warszaw. — 2. Polonia			
1. Legja — 2 Garbarnia			
1. Wisła — 2 Cracovia			
1. Czarni — 2 Pogoń			
1. Ł. K. S.— 2. Lechja			
1. Ruch — 2. Warta			
1. Polonia — 2. Legia			
1. Warszaw. 2. Pogoń			
1. Garbarnia — 2. Warta			
1. Czarni — 2. Wisła			
1. Ł. K. S.— 2. Ruch			

Wysłać pod adresem

Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Warszawa — Wiejska 11

Mecze ligowe rozgrywane dn. 5, 6, 12, i 13 września	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców: a	b	c
1. Warszaw. — 2 Polonia			
1. Legia — 2. Garbarnia			
1. Wisła — 2 Cracovia			
1. Czarni — 2 Pogoń			
1. Ł. K. S— 2 Lechia			
1. Ruch — 2. Warta			
1. Polonia — 2 Legia			
1. Warszaw. — 2. Pogoń			
1. Garbarnia — 2. Warta			
1. Czarni — 2 Wisła			
1. Ł. K. S— 2. Ruch			

Imię i nazwisko ....

....

Adres ....

....

Walki na Sekwanie pod Paryżem

Wieża Babel w Suresnes. Nasi w finale. Punktacja. Wywiady

Paryż, w sierpniu.

Na długo pozostanie nam w pamięci ten tydzień w Suresnes. Tydzień przygotowań do wielkiej batalji. Małe, spokojne miasteczko zamieniło się w jakiś obóz wioślarski i kiermasz międzynarodowy. Wieża Babel języków!

Gdy wieczór zapadał, a spracowani treningiem chłopcy szli na spoczynek, miasteczko zamierało, tylko głośne śpiewy Jugosłowian, lepszych bezsprzecznie śpiewaków niż wioślarzy, zakłócały ciszę.

Sobota, drugi dzień mistrzostw, nie obfitowała w bogaty program. Przed regatami, wydano w lasku Bulońskim wspaniały bankiet dla prasy i delegatów. Polska była umieszczona przy I-szym honorowym stole. Ileż tu padło podniosłych frazesów o bezkrwawej walce na polu sportowem?!

Ale wracamy do Suresnes.

W pierwszym półfinale jedzie nasza czwórka ze sternikiem. Zdajemy sobie sprawę, że ta osada nie jest w pełni formy. Mamy słabe nadzieje. Nasi chłopcy długo trzymali się na drugiem miejscu, ale nie dali rady, zostali o 5 długości za pierwszymi na 3-ciej pozycji.

Jeszcze pozostają nam ósemki. Biorąc pod uwagę wczorajsze czasy, trudno liczyć na sukces. Zaczyna się walka, walka na śmierć i życie. Już widać łodzie, Francuzi na czele, Danja depcze im po piętach, tuż Polska i Belgja. Poziom niezmiernie równy. Cztery łodzie walczą razem jakby bokserzy w zwarciu. Z tego tłoku wysuwa się pewnie Francja. Polska na III-ciem miejscu odpada; osada dała wszystko z siebie, na lepsze miejsce nie mogliśmy liczyć. Zestawiając czasy, jesteśmy 5-tymi w ogólnej klasyfikacji, tuż za finalistami.

*

Wielki dzień finałów. Suresnes odświętnie ubrane flagami, na basenie jeszcze spokój, tylko szybkie motorówki rozwożą ostatnie rozkazy. Spóźnione barki zmykają przed policją rzeczną.

Na brzegach czarne smugi ludzi, podobno jest około 40.000 widzów. Nie chcę już wracać do poszczególnych wyników, które znane są z depesz, postaram się tylko odzwierciedlić finał, w którym polska czwórka bez sternika brała udział.

Megafon ogłasza, że łodzie są już na starcie. Jest nas spora grupka dziennikarzy polskich, obok Węgrzy całem sercem z nami, dalej Holendrzy, którzy daliby sobie poucinać głowy, że ich łódź wygra — to ich najlepsza osada.

Ruszyli! Jakież denerwujące czekanie na megafon. Nareszcie. „Na czele Francja i Szwajcarja, Polska o ćwierć długości, Holandja o ćwierć długości". Mój Węgier pociesza mnie, że ćwierć to przecież nie dużo. Trudno usiedzieć na miejscu, wychylamy się, wzrok tęsknie idzie ku szarej sylwetce mostu w St. Cloud. Napróżno oko stara się coś dopatrzeć. Za chwilę jakieś szare sylwetki poruszają się na wodzie. Rozróżnić barw niesposób. A megafon mówi: 1000 mtr., Szwajcarja i Francja na czele, tuż za niemi Polska, groźna Holandja 4-ta.

1500 mtr., słychać pomruk tłumu. to łodzie przechodzą przed głównemi trybunami. Francuzi podniecają swoich. A sylwetki już zarysowują się wyraźnie.

Nasi — amarantowi — ciągną równo, widać, że dają z siebie wszystko, zdaje się dochodzą Szwajcarję. Francja nie wytrzymuje tempa — odpada. Ostatnie 150 mtr. Helveci ciągle na przodzie, Polacy finiszują, raptem Szwajcarzy jadą zygzakiem, przecinają drogę Polsce i Holandji. Nasi sąsiedzi Węgrzy krzyczą głośno: fuj, zdyskwalifikować! Winszuja nam nawet zwycięstwa. Decyzja sędziów jest jednak prędka — Szwajcarja mistrzem.

Trudno uwierzyć. Gromada widzów z drugiego brzegu, która była najbliżej wypadku, głośno gwiżdże i protestuje. Osada holenderska zajadle się kłóci, nasi chłopcy, cali mokrzy, zachowują się jak dżentelmeni — ani słowo protestu.

A tymczasem flaga szwajcarska wjeżdża na maszt, koło niej powiewają nasze barwy.

Jak twierdzą Holendrzy, Szwajcarzy 5-krotnie ich dotknęli, Polaków zaś dwa razy. Sędzia Jugosłowianin nic nie widział! Protest Holandji i Polski został odrzucony.

Okazało się, że Holendrzy i Szwajcarzy wlali nam po drodze do łodzi tyle wody, że o skutecznym finiszu trudno było marzyć Bądź co bądź tytuł vice-mistrza Europy w klasycznym wyścigu i pobicie b silnej drużyny holenderskiej — to też niemały sukces. Może większy niż zeszłoroczne zwycięstwo w dwójkach.

Jeżeli obliczymy zdobyte punkty licząc za I-sze miejsce 4 punkty i t. d., to otrzymamy następującą klasyfikację: 1) Włochy 18 pkt. 2) Szwajcarja 16 pkt., 3) Francja 14 pkt., 4) Holandja 6 (jedno I-sze), 5) Węgry 6 pkt. (jedno drugie), 6) Danja 6 pkt., 7) Polska 3 pkt., 8) Belgja 1 pkt. Polska wyprzedziła Szwecję, Czechy, Hiszpanję i Jugosławję.

*

Posłuchajmy co mówią o walkach nasi delegaci:

Inż. Alfred Loth: W tych warunkach nie mogliśmy liczyć na wielkie sukcesy. 6 dni przerwy w treningach zrobiło swoje, męcząca droga, obca kuchnia i t. d. Łodzie trzeba było wysłać zwykłym frachtem, przyszły z wielkiem opóźnieniem, cóż zrobić, kiedy brak pieniędzy. Na bilety dla zawodników trzeba było pożyczyć 2500 zł.

Francja zrobiła w ciągu roku kolosalny postęp, dostali duże zasiłki od rządu, byli tydzień po mistrzostwach, w pełni formy. Organizacja zupełnie dobra.

P. Bojańczyk: Jestem oburzony na sędziego Jugosłowianina. Jak można było nie unieważnić biegu czwórek. Szwajcarja przecięła nam drogę, gdybym był sędzią, biegubym nie uznał. Nie będziemy jednak robić gwałtu, żeby nie zakłócać ogólnej harmonji.

P. Sporny: Mieliśmy pecha; nieszczęśliwe losowania w przedbiegach, najgorsze tory. Konkurencja b. ciężka. Francja zrobiła zdumiewające postępy.

Trener Reinhart: Gdyby „wszystko było w porządku", to znaczy, łodzie przyszły na czas, to czwórka ze sternikiem byłaby trzecia. Czwórka bez sternika z godziny na godzinę poprawiała formę, jeszcze jeden dzień treningu, a wygrałaby mistrzostwo. Od ósemki nic więcej nie można było wymagać. Przy wyjątkowem szczęściu mogła mieć 4-te miejsce w finale.

Kapitan drużyny inż. Lenartowicz: W czwórkach ze sternikiem wielka poprawa poziomu międzynarodowego, świadczy o tem porównanie czasów czwórek bez sternika. Polacy w półfinale byli źle usposobieni, było zbyt ciężkie powietrze, przy szczęściu można było mieć 3-cie miejsce.

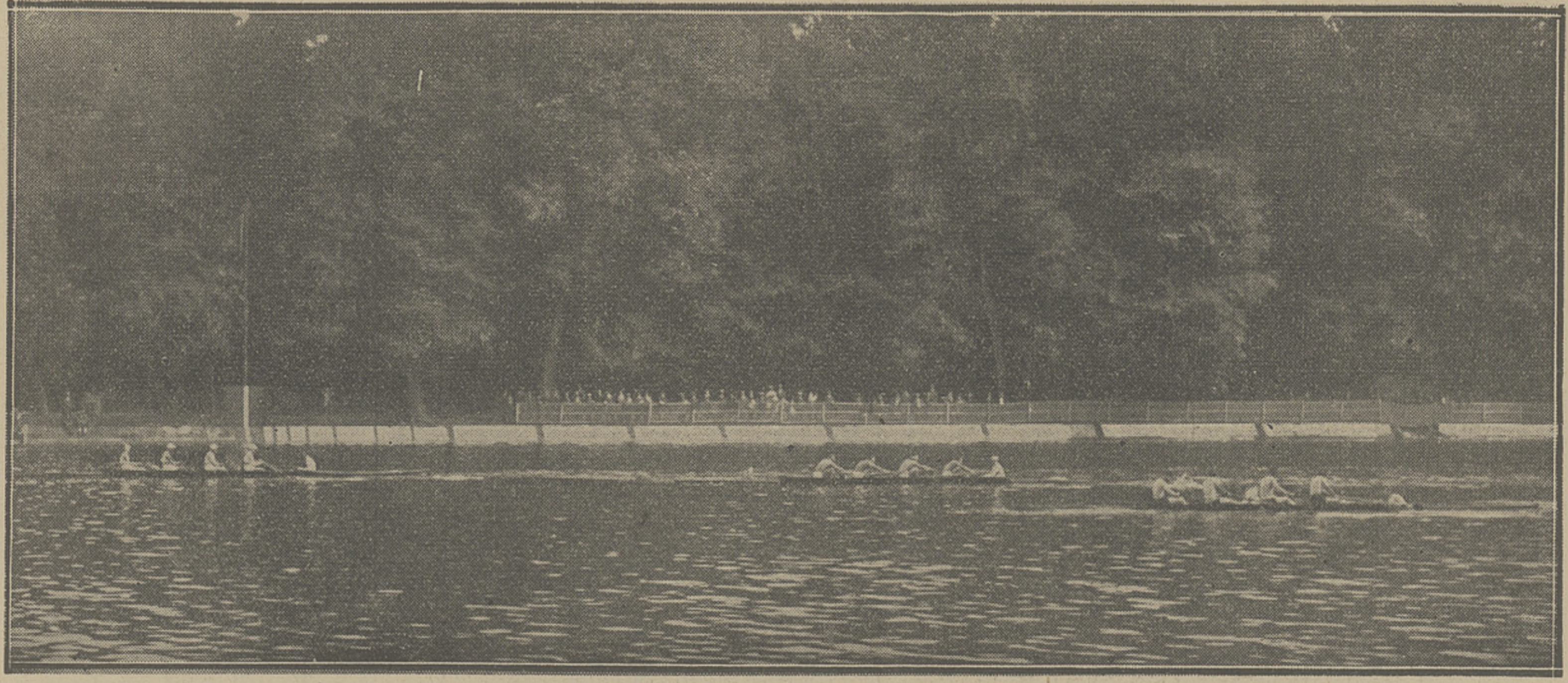
Dwójka bez sternika, to najsłabszy nasz punkt, byłem zdania, że należało puścić zeszłorocznych mistrzów. Trener Reinhart jednak wolał wystawić silniejszą czwórkę. W dwójkach ze sternikiem poziom wyrównany, nasza porażka nie rzucała się zbytnio w oczy. Tembardziej, że nasza osada przyszła w przedbiegu jako 5-ta za Włochami (o ćwierć długości), a Italja zajęła w finale II-gie miejsce. W czwórkach bez sternika baliśmy się Holandji, która miała najlepszy czas w przedbiegach. Szwajcarja przewiosłowała z II-go toru na IV-ty, uniemożliwiło to naszym finisz.

W ósemkach poziom bardzo wyrównany. Francja zrobiła eksperyment składając osadę z dwuch najlepszych czwórek, udało im się. Nasze papierowe V-te miejsce w ósemkach jest dobre, na więcej nie było nas stać.

Naogół polskie osady utrzymały się na poziomie zeszłorocznym.

Francja i Szwajcarja podniosły swój poziom. Włochy jak zwykle dobre.

K. Gryżewski



NA TORZE REGATOWYM W SURESNES
Walczą w przedbiegu czwórek ze sternikiem Szwecja, Polska (zwycięzcy w 6:45,4) i Francja.



NAJMŁODDSZY TENNISISTA
Jędruś Bogacki z Gawron już teraz bierze przykład z Tłoczyńskiego.



HORAIN I ANDRZEJEWSKI
czołowi tennisiści Krakowa, na turnieju w Rabce

Mistrzostwo świata na strzelnicy lwowskiej

Ostatnie chwile przed wielkiemi zawodami

Lwów znajduje się w przededniu doniosłych wydarzeń sportowych, które zakrojem swym sięgają daleko poza ramy lokalnego znaczenia. Już w najbliższą niedzielę t. j. 23 b. m. huk strzałów armatnich będzie sygnałem oficjalnego rozpoczęcia strzeleckich mistrzostw świata z udziałem przedstawicieli kilkunastu narodowości. Wysiłki wielotygodniowej pracy Komitetu Organizacyjnego ujawniają się w coraz sprawniejszem zazębianiu się poszczególnych kółek wielkiego aparatu. Strzelnica wykończona do ostatniej deski przedstawia się doprawdy imponująco. Dojazd który niedawno przedstawiał się bardzo smutno został upiększony.

W chwili obecnej jest już prawie w zupełności ustalona liczba państw mających uczestniczyć w wielkiej światowej konkurencji, która prześcignie bezwarunkowo wszystkie dotychczasowe wielkie strzeleckie imprezy, już choćby tylko ze względu na rekordową ilość zawodników. I tak oczekujemy definitywnego przyjazdu: 1) Austrji w liczbie sześciu zawodników. 2) Czechosłowacji 16 strzelców i 6 łuczników, 3) Danji 12—15 zawodników, 4) Estonji z ekspedycją złożoną z 25 strzelców, 5) Finlandji z 20 zawodnikami, 6) Francji z grupą około 30 osób, w czem pięciu łuczników, 7) Jugosławji z siedmioma zawodnikami, 8) Norwegji z 12-stoma zawodnikami, 9) Rumunji z dwoma zawodnikami, 10) Szwajcarji z 17 zawodnikami, 11) Szwecji z 12 zawodnikami. 12) Italji z 10—12 zawodnikami, 13) Węgrów z 14 zawodnikami.

Ameryka reprezentowana będzie jedynie przez mjr. Boles'a. Powodem tak skromnego występu St. Zjed. jest chęć demonstracji przeciw obecnemu programowi który będzie też przedmiotem gorących narad na Kongresie. Z zamorskich krajów przyjadą pozatem delegaci Peru w liczbie 7-miu. Niemcy wysyłają jedynie jednego delegata prezesa Piotra Lorenza na kongres. Absencję swą tłumaczą względami gospodarczemi.

Z wybitniejszych osobistości wymienić należy przedewszystkiem mistrzów świata Snydera i Endeliego ze Szwajcarji. Podkreślić należy, że Szwajcarja zrezygnowała ze swego najlepszego zawodnika mistrza Hartmanna, który został zdyskwalifikowany za niesportowe zachowanie się. W ekspedycji szwedzkiej prowadzonej przez gen. Ackermana znajdzie się rekordzista świata w strzelaniu z karabinu wojskowego Ole Erikson. W grupie finlandzkiej znajdziemy mistrza świata Leeskunenna i Oksa. Francuzi przyjadą z prezesem Carnot na czele. Łuczników francuskich prowadzić będzie hr. de Lorin.

Zawodnicy i delegacje na kongres kwaterować będą w hotelach, przyczem Komitet wystarał się o znaczne zniżki. Na strzelnicy funkcjonować będzie specjalny urząd pocztowy.

Na zawodach reprezentowana będzie prasa prawie wszystkich państw, Jako specjalny sprawozdawca przyjeżdża znany redaktor szwajcarskiego pisma „Internationaler Schiessport" p. Greuten.

Kongres Międzynarodowego Związku Strzeleckiego odbędzie się 1.IX a kongres łuczny 4. IX w sali magistratu lwowskiego. Na kongresie strzeleckim będzie prawdopodobnie bardzo gorąco. Głównym tematem obrad stanie się zmiana programu międzynarodowych zawodów przyczem Ameryka wysuwa daleko idące żądania popierane w znacznej mierze przez Polskę.

Jakie będą wyniki tegorocznych mistrzostw świata — na to trudno dać w danej chwili odpowiedź. Trudno też zdać sobie sprawę z roli jaka przypadnie Polsce. Nie ulega wątpliwości, iż poczyniliśmy bardzo znaczne postępy, niemniej jednak nie należy się łudzić, by udało nam się teraz już wysunąć na czoło. Gorszy sprzęt strzelecki i gorsza amunicja są czynnikami, które odgrywają wybitną rolę. Spodziewać się należy, że znajdziemy się w każdym razie w grupie silnie zaawansowanej. Jeszcze trudniej zorjentować się w szansach naszych łuczników. Dotychczas bowiem brak odpowiedniego miernika i będą nim właściwie dopiero zawody lwowskie

Wywiad z inż. A. Lothem

delegatem Polski na Kongres wioślarski

Najważniejszą sprawą na Kongresie Wioślarskim w Paryżu było rozstrzygnięcie, czy mistrzostwa w roku przyszłym mają się odbyć, z uwagi na Olimpjadę. Kongres postanowił, że mistrzostwa jednak odbędą się w Jugosławji.

— Jak pan inżynier zapatruje się na tę sprawę? — zapytuję.

— Polska była przeciwną, aby mistrzostwa się odbyły, szczególniej, że chcemy jechać do Los Angeles i będzie to dla nas wielki wysiłek finansowy. Podporządkowaliśmy się jednak większości, nie przykładając do tej sprawy większego znaczenia. Kongres stanął na stanowisku, że na Olimpjadę wiele narodów Starego Świata nie będzie mogło wysłać swych osad, a przerwa w ciągłości mistrzostw Europy byłaby niewskazaną dla wioślarstwa.

Polscy delegaci cieszą się w Paryżu specjalnym mirem. Świetna organizacja mistrzostw w Bydgoszczy zrobiła swoje, dziś jeszcze ciągle ją wspominają. Okazuje się, że Amerykanie zwrócili się do Związku w Paryżu z prośbą o podanie im sposobów odnośnie organizacji regat olimpijskich, podkreślając iż proszą specjalnie o wzory polskie i holenderskie.

K. Gryżewski.



SKRA MISTRZEM WARSZAWY
Najlepsza polska drużyna robotnicza po raz drugi już zakwalifikowała się do walk o wejście do Ligi, jako reprezentantka stolicy.

Legja

mistrzem Poznania

Legja po raz trzeci mistrzem Poznania. Na stadjonie miejskim w Ostrowie padło w ubiegłą niedzielę rozstrzygnięcie mistrzostwa PZOPN-u. Do decydującego spotkania na neutralnym gruncie wobec uzyskania równej ilości punktów stanęła poznańska Legja, dotychczasowy dwukrotny mistrz Poznania, oraz gnieźnieńska Stella. Walka była zażarta i nieubłagana. Technicznie lepszą była Legja, ambitniejszą Stella. Do przerwy Legja strzela jedną bramkę przez Zarembę. Po pauzie Stella za wszelką cenę stara się wyrównać, dopingowana przez miejscową publiczność, która trzymała stronę „prowincji" oraz licznie przybyłych na ten mecz „kibiców" z Gniezna. Wszelkie wysiłki rozbijają się jednak o trio obronne Legji. Natomiast Legji udaje się podwyższyć stan posiadania o drugą bramkę, którą strzela Chmielewski: na tem kończą się te niezwykle gorące zawody. Sędziował p. Tomaszewski, prezes poznańskiego OKS. Publiczności około 2.000. co stanowi rekord Ostrowa.



PIŁKARZE Z PALESTYNY
odnieśli dwa cenne zwycięstwa w Warszawie. Na zdjęciu widzimy ich (białe koszulki) z reprezentacją robotniczą stolicy, pobitą w stosunku 1:0.



REWELACJA MISTRZOSTW EUROPY
ósemka francuska, która niespodziewanie zwyciężyła w najklasyczniejszym wyścigu wioślarskim



CZWÓRKA POLSKA
Budzyński, Kasprzak, Nowakowski, Mikołajczyk po zdobyciu vicemistrzostwa Europy na wodach Sekwany,



POGROMCY WŁOCŁAWKA
francuska dwójka ze sternikiem zdobyła w Paryżu tytuł mistrza wioślarskiego Europy.

Kto z kim gra na mistrzostwach tennisowych

Lista losowania. Start we wtorek. Przewidywane sensacje

We wtorek, w lokalu P. Z. T. w Warszawie w obecności członków Zarządu związku dokonano losowania tennisowych mistrzostw Polski, które rozpoczynają się we Lwowie dn. 25 b. m.

Sądząc z licznych zgłoszeń na starcie nie zabraknie niemal nikogo. Wśród panów nie ujrzymy tylko Foerstera, wśród pań Poseltówny i Pajonkówny. Pozatem cała elita tennisowa zbiera się we Lwowie.

Do singla panów dopuszczono tym razem 43 tennisistów. Mówimy, dopuszczono, choć sądząc z nazwisk zgłoszonych, selekcji tym razem nie przeprowadzono. A nawet ignorant tennisowy bez trudu wyeliminowałby balast jedenastu zupełnie miernych nie znanych nikomu tennisistów, co umożliwiłoby rozegranie mistrzostw bez t .zw. „vorrundy" wyeliminowałoby szereg bezwartościowych, niegodnych mitsrzostw meczów. Wszyscy przyjęliby to z wdzięcznością: gracze, publiczność, organizatorowie. Mimo wszystko, jednak, mistrzostwa nie powinny być szkółką dokształcającą dla lokalnych sław przeróżnych prywatnych placyków.

Zarząd Związku popełnił jeszcze jeden przykry błąd w rozstawieniu graczy. Co do sześciu nikt nie może mieć wątpliwości. Są niemi Tłoczyński, M. i J. Stolarow, Hebda, Warmiński, Witman, P. Z. L. T. rozstawił jednak nadto Andrzejewskiego i „Sosnowskiego", pod którym to pseudonimem ukrywa się Marszewski, nie uznając i nie dyskutując nawet kwalifikacji Horaina i Popławskiego.

Nie walczymy o Popławskiego, choć w porównaniu z Marszewskim, nie ma on gorszych wyników, a znacznie większe możliwości. Popławski jednak jest bardzo nierówny, przegrał już dwa razy z Andrzejewskim i słusznie ustępuje mu miejsca.

Ale jeśli rozstawiono Andrzejewskiego, to dlaczego nie znalazło się miejsce dla Horaina, którego związek krakowski oficjalnie postawił przed Andrzejewskim i który tegorocznemi wynikami przerasta wyraźnie Marszewskiego.

Jakie kwalifikacje posiada Marszewski? Wygrana z kulejącym Andrzejewskim w drużynowych mistrzostwach zbladła chyba dostatecznie po przegranej z Herbstem w tej samej konkurencji. Pozatem Marszewski w r. b. nic nie zrobił i Horain przewyższa go zdecydowanie swym bilansem walk. Zdaje się, że P. Z. L. T. uważał, że nagana udzielona tenisiście krakowskiemu za artykuły prasowe jest karą niedostateczną i temu przypisać należy jednomyślną decyzją członków zarządu, której niewątpliwie równie jednomyślnie przeciwstawią się wszyscy sympatycy tennisu polskiego.

Tłoczyński w swej ósemce nie zmęczy się. Salmonowicz a potem Kloszek lub Herbst będą jego przeciwnikami. Andrzejewski musi się uporać z Czyżowskim, a potem z Kolczem II albo Potuczkiem, by wejść do ćwierćfinału.

J. Stolarow wpada na Zachara, a potem na jednego z czwórki Stencel-Hollaender i Kuchar — Baczyński, zapewne na Kuchara.

Witman ma zadanie cięższe. Najpierw Altschüller, potem zwycięzca meczu „Alski" — Lechner: w 1/8 finału przeciwnikiem katowiczanina będzie Horain, o ile pokona najpierw Pohorylesa, a potem Kolcza lub Rubina. Szkoda, że „los" nie umieścił Horaina w ósemce Marszewskiego, wówczas z rakietą w ręku mógłby on znaleźć zadośćuczynienie za krzywdę, która go spotkała przy zielonym stole.

M. Stolarow, lider drugiej połowy rozgrywek walczy najpierw z Brodkiewiczem a potem z Kruczkiewiczem lub Eisnerem; w jednej-ósmej finału spotka się zapewne z Popławskim, po zwycięstwie warszawianina nad Drewnowskim, a potem ze Stahlem lub Popielem.

Marszewki nie ma trudnego zadania. Najpierw Tarasiewicz, potem Goldstein bez formy, wreszcie Thomaszewski lub Maszewski.

Hebda wpada na utalentowanego Tarłowskiego, a potem na Lieblinga, który po wyeliminowaniu Ciezaka może lwowianinowi zrobić niespodziankę.

Wreszcie Warmiński, któremu mundur napewno nie poprawił formy, walczy z Navratilem, a potem Steinerem.

Jak więc widzimy, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, wskutek braku selekcji zgłoszeń, w pierwszych rundach będzie mało intersujących spotkań. Oto ciekawsze: Horain — Pohoryles, Wittman — Altschuller, w vorrundzie, Andrzejewski — Czyżowski, Wittman — Alski, Horain — Kolcz, Popławski — Stahl, Marszewki — Goldstein, Hebda — Tarłowski i Warmiński — Navratil w pierwszej rundzie. W drugiej rudzie (1/16 finału) też tylko 4 spotkania zapowiadają ciekawą walkę: J. Stolarow — Kuchar, Wittman — Horain, M. Stolarow — Popławski, Hebda — Liebling.

Dopiero ćwierćfinały, walki graczy rozstawionych, przyniosą prawdziwe emocje, Tłoczyński zetknie się z Andrzejewskim, J. Stolarow z Wittmanem, M. Stolarow z Marszewskim, a Hebda z Warmińskim; zdecydowanymi faworytami są: Tłoczyński i M. Stolarow. Hebda powinien wygrać z Warmińskim, wynik meczu J. Stolarow—Witman jest zupełnie otwarty.

Dalej trudno jest zapuszczać się w prognozy. Zdaje się jednak, że półfinały przyniosą mecze Tłoczyński — Wittman i M. Stolarow — Hebda, a w finale odbędzie się sensacyjne spotkanie Tłoczyński — M. Stolarow.

Do gry pań dopuszczono 30 zawodniczek, przyczem rozstawiono Jędrzejowską, Lilpopówne, Dubieńską i Volkmerównę. Lilpopówne, może zbyt pochopnie (dlaczego nie Weleszczukową a może Radowską). Zdaje się fakt, iż losowanie odbywa się w Warszawie, nie pozostało bez wpływu na wybór najlepszych rakiet.

Jędrzejowska po zwycięstwie nad Groblewską (która musi wyeliminować Parafińską), spotka się zapewne w 1/8 finału z Junżanką, która musi przed tem pobić Stockerówna, a potem zwyciężczynię meczu Fussgängerowa — Symchowa.

Lipopówna, walczy najpierw z Kierską, potem z Neumanówna, albo Bielecką. W ósemce finału spotka się warszawianka ze zwycięzczynią spotkania Orzechowska — Rudowska, przyczem lwowianka musi najpierw pobić Zimmermanównę, a pomorzanka — H. Bystrzanowską.

Dubieńska, gra najpierw z Turkeltaubówną potem z Pozowską (po zwycięstwie krakowianki nad nieznaną Laskowską). Przeciwniczka Dubieńskiej w jednej ósmej finału zostanie wybrana z pośród par Kruczkiewiczówna—Szwejcer i Uminowiczówna — Haber.

Volkmerówna po walce z St. Bystrzanowską spotyka się z Weleszczukową, jeżeli lwowianka pokona Raciborską. W razie zwycięstwa ślązaczka, będzie miała za przeciwniczkę Boniecką, która musi wyeliminować Dymitrównę i Słomnicką.

Z ciekawszych gier pierwszej rundy wymienić należy: Neumanówna — Bielecka, Lilpopówna — Neumanówna, Orzechowska — Rudowska, Dubieńska—Pozowska. Weleszczukowa — Raciborska, Volkmerówna — Weleszczukowa, w ćwierćfinale spotkają się Jędrzejowska — Junżanka, Lilpopówna. — Rudowska (albo Orzechowska), Volkmerówna — Boniecka. Dubieńska nie ma groźnej przeciwniczki. W półfinałach walczyć będą Jędrzejowska z Lilpopówną, zapewne w myśl pobożnych życzeń P. Z. L. T. i Dubieńska z Volkmerówną.

W grze podwójnej nie spotykamy specjalnie ciekawych kombinacyj. Nowością jest rozstawiona para Wittman — Horain, poza tem zaszczytu tego doznali bracia Stolarow, Hebda — Navratil i Tłoczyński — Warmiński. Zgłoszonych jest 23 pary: Bracia Stolarow mają w swej ćwiartce za przeciwników, niegroźnych: Podhalicza — Dudka, Kaczora — Piahla, Rubina — Hollaendra.

Hebda, Navratil, spotkają się z Brodkiewiczem, Ciężakiem potem z Drewnowskim, Popławskim, po ich zwycięstwie z braćmi Knopf. W dalszym ciągu niebezpieczeństwo może im grozić ze strony Maszewskiego, Herbsta lub Lantnera—Altschullera, którzy muszą wyeliminować parę Legii Salmonowicza, Podgórskiego.

Tłoczyński, Warmiński grają najpierw z Kucharem, Stahlem potem z Andrzejewskim, Lieblingiem, w trzeciej rundzie mają za przeciwników niegroźnych Potuczka — Zachera, po zwycięstwie nad Kustanowiczem, Stenclem, lub Kruczkiewicza, Tarasiewicza.

Wittman, Horain mają łatwe zadanie: pobić Czyżowskiego, Popiela, potem braci Kolcz, którzy nie napotkają chyba na opór u Baczewskiego i Kani. W ćwierćfinale walczyć więc będą bracia Stolarow — Hebda, Navratil i Tłoczyński, Warmiński — Wittman, Horain.

W grze mieszanej nikogo nie zostawiono. W pierwszej ćwiartce faworytami są Jędrzejowska, Warmiński, którzy na poważniejszy opór mogą się natknąć u Bonieckiej, Andrzejewskiego lub Pozowskiej, Horaina. W drugiej ćwiartce Volkmerówna, Popławski muszą wygrać z Haberową, Lieblingiem, po ich zwycięstwie nad Turkaltaubówną, Lantnerem) aby stanąć wobec trudnej walki z Rudowską, Wittmanem lub J. Stolarowem, Raciborską w razie ich zwycięstwa nad Stockerówną, Kolczem. Spotkanie Rudowska, Wittman — Raciborska, J. Stolarow zapowiada się ciekawie.

W trzeciej ćwiartce faworytami są Lilpopówna, M. Stolarow; z groźniejszych ich przeciwników wymienić należy Groblewską, Stahla, a potem zwycięzców meczu Junżanka, Marszewski — Weleszczukowa, Hebda, którzy przed tem muszą wygrać z Neumanówna, Goldsteinem.

W ostatniej ćwiartce Dubieńska, Tłoczyński, mają jedną poważniejszą partję z Orzechowską, Navratilem. W półfinałach walczyć więc będą Jędrzejowska, Warmiński — Volkmerówna Popławski, ewentualnie Rudowska, Witman, albo Raciborska, J. Stolarow. Drugi półfinał: Lilpopówna, M. Stolarow (ewentualnie Hebda, Weleszczukowa) — Dubieńska, Tłoczyński.

W grze mieszanej nikogo nie rozstawiono. Dubieńska, spotka się w finale z jedną z trzech par Junżanka, Lilpopówna — Groblewska, Pozowska i zwycięzczynie tego meczu — Volkmerówna, Rudowska. Po drodze Jędrzejowska, Dubieńska musi wygrać albo z Raciborską, Neumanówną, albo z Orzechowską, Weleszczukową.

W grze juniorów wśród 30 zgłoszonych (rekord mistrzostw) widzimy mało znane nazwiska; faworytami u góry są: Hollander, Podgórski i Tarłowski, u dołu Majewski i Knopf.

	81 meczy 39 [illegible]	Wisła	Pogoń	Garbar.	Legja	Warta	Ruch	Polonia	Ł.K.S.	Cracovia	Warszaw.	Czarni	Lechja	gier	wygrane	remis	porażki	bramki zdobyte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1	Wisła	T	1:2 2:2	0:0	0:1	4:1	6:2 0:2	3:1	3:2 4:1	4:1	5:2	5:1	1:2	14	8	2	4	38	20	18	10
2	Pogoń	2:1 2:2	A	1:0 1:3	2:1	0:7	1:1	4:0	1:3 3:3	0:0	5:1	2:1	5:1	14	7	4	3	29	24	18	10
3	Garbarnia	0:0	0:1 3:1	B	0:1	0:1	1:1 3:1	2:0	2:1	1:1	4:1	6:1	4:1	13	7	3	3	25	11	17	9
4	Legja	1:0	1:2	1:0	E	4:1	1:0 4:5	8:1	1:3	4:1 3:1	2:4	2:1	1:2	13	8	0	5	33	21	16	10
5	Warta	1:4	7:0	1:0	1:4	L	6:1	0:1	2:0	2:1	3:2 X	0:3	8:0	11	7	0	4	31	16	14	8
6	Ruch	2:[illegible] 2:0	1:1	1:1 1:3	0:1 5:4	1:6	A	3:0	3:2	1:4	0:[illegible]	2:1	5:0	14	6	2	6	27	31	14	14
7	Polonia	1:3	0:4	0:2	1:8	1:0	0:3	L	3:[illegible]	2:2	6:0	5:0 2:0	1:2 1:0	13	6	1	6	23	26	13	13
8	Ł.K.S.	2:3 1:4	3:1 3:3	1:2	3:1	0:2	2:3	2:3	I	4:1	1:4 3:0	1:1	1:0	14	5	2	7	27	28	12	16
9	Cracovia	1:4	0:0	1:1	1:4 1:3	1:2	4:1	2:2	1:4	G	1:6	3:1	3:1 2:1	13	4	3	6	21	30	11	15
10	Warszaw.	2:5	1:5	1:4	4:2	2:3 X	2:0	0:6	4:1 0:3	6:1	O	0:1	5:[illegible] 0:4	13	5	0	8	27	35	10	16
11	Czarni	1:5	1:2	1:6	1:2	3:0	1:2	0:5 0:2	1:1	1:3	1:0	W	4:2 3:[illegible]	13	4	1	8	18	32	9	17
12	Lechja	2:1	1:5	1:4	2:1	0:8	0:5	2:1 0:1	0:1	1:3 1:2	1:5 4:0	2:4 2:3	A	15	4	0	11	19	44	8	22

x) pierwszy mecz Warta — Warszawianka 4:3 został unieważniony.

Co niesie niedziela

Nadchodząca niedziela przyniesie na Śląsku następujące rozgrywki śląskiej ligi okręgowej: KS Śląsk Świętochłowice — IFC, KS 07 Siemianowice — Amatorski, KS Naprzód Lipiny — Policyjny KS, Kolejowe PW — KS Chorzów, DFC Sturm — KS Orzeł i KS 06 Katowice — BBSV.

Rozgrywki zbliżają się dużemi krokami do końca, to też każde spotkanie wywołuje duże zainteresowanie i może mieć decydujący wpływ na ostateczny układ tabeli. Faworytem jest i najwięcej szansa na zdobycie mistrzostw ma KS Naprzód Lipiny, który obecnie ma tylko sześć punktów straconych i tylko jedno ciężkie spotkanie ze swym rywalem, Amatorskim, którego dystansuje o jeden punkt, mając jednak jedną grę więcej do rozegrania, a przytem bezkonkurencyjny stosunek bramek 61:19.

Śląscy lekkoatleci będą w niedzielę walczyli z reprezentacja Wilna. Zawody odbędą się na stadjonie w Królewskiej Hucie. Reprezentacja Śląska wystąpi w następującym skałdzie: 100 m i 200 m: Czyż, Tecner, 400 m Rzepuś, Lippik, 800 m Rzepuś, Bremer, 1500 m Bremer, Rakoczy, 5000 m. Kabut, Hartlik, 110 m. płotki Zajusz, Sobik, skok wdal Kamieniecki, Zieliński, wwyż Chmiel, Kremeke, o tyczce Sznajder, Mucha, kula i dysk Zajusz, Majorczyk, oszczep Żyłka, Tomaszewski, 4x100 m Breslauer, Czyż, Kamieniecki, Tecner, rez. Elpel, 4x400 m Rojek Sobik, Lipik, Rzepuś.

Wolna od rozgrywek mistrzowskich niedziela da możność krakowianom zobaczenia zawodów międzymiastowych Kraków—Łódź. Dotychczasowe niepowodzenia łodzian w rozgrywkach z Krakowem nie powtórzą się prawdopodobnie ze względu na ostatnie wyniki łódzkiej jedenastki. A ponieważ kapitan związkowy Krakowa Kałuża mimo zabrania kilku graczy do reprezentacji Polski — dysponuje szeregiem nie mniej wartościowych zawodników wszystkich trzech klubów ligowych — przeto zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Rozgrywka odbędzie się na boisku Cracovii, a poprzedzi ją ciekawy mecz klubów krakowskich z reprezentacją dzielnicową z za Wisły — t. j. Podgórzem. Pozatem Kraków będzie grał jeszcze z Chrzanowem.

Nadchodząca sobota i niedziela w Łodzi bogata będzie w imprezy wszystkich prawie gałęzi sportu. Na pierwszy plan, wobec braku meczu ligowego, wybija się gościna robotniczej reprezentacji Palestyny, która w sobotę spotka się z rob. reprezentacją Łodzi, a w niedziele z Hakoahem.

W Krakowie walczy rep. Łodzi z Krakowem. Kpt. związkowy p. Stencel ustalił już skład drużyny łódzkiej: Rapaport; Karaś, Gałecki; Pegza, Trzmiela, Jasiński; Durka, Herbstreich, Królewiecki, Kubik Al. i Stolarski; rez.: Lass i Król. Spotkanie prowadzić będzie dr. Lustgarten.

Mecz tennisowy między dwoma trenerami zawodowymi Niemcem Stubbem,a warszawianinem Jasińskim rozegrany będzie na placu Legji w nadchodzący piątek d. 22 b. m. Będzie to spotkanie rewanżowe, rozgrywane na wyzwanie Jasińskiego, który w czerwcu r. b. został pokonany przez Stubbego w czterech setach. Obecnie Polak sporo trenował i stanie do spotkania przygotowany, co daje rękojmię ostrej i ładnej walki.

Piłkarskie drużyny austrjackie święciły dalsze sukcesy zagranicą. Sportklub wygrał turniej w Solurze (Szwajcarja), bijąc w finale Lugano 3:0. Admira zwyciężyła Odensse (Danja) 9:2, Cricketerzy, znani z gościny na Śląsku przegrali z Ajaxem (Holandja) 2:3.

Piłkarstwo jugosłowiańskie może się poszczycić dwoma sukcesami. Ujpesti (Budapeszt) grał bowiem z Gradjanskim 2:2 i z Haskiem 2:2.

W mistrzostwach wioślarskich Niemiec najważniejszy wyścig czwórki bez sternika i ósemki wygrał Amicitia (Mannheim). Czwórki ze sternikiem wygrał eBrliner RC, jedynki — Buhtz.

Danja wygrała tennisowy puhar Północy, bijąc Finlandję 5:0, a Szwtcję, mimo rezerwowego składu Rasmussen Glerup — 3:2.

Mathieu, świetna tennisistka francuska przegrała w Ostendzie z Belgijką Sigart 1:6, 6:4, 3:6.

Wyścig przez Wiedeń wygrał Schaffer w 33:57, wśród pań pierwsza była Fleischer 35:06.

Finskie mistrzostwa lekkoatletyczne przyniosły wyniki następujące: 100 mtr. Sjoestedt 11,1, 200 mtr. Jaervinen 22,2, 400 mtr. Strandvall 49.3, 800 mtr. Mickelsson 3:03, 1500 mtr. Purje 3:56,4. 5000 mtr. 1) Lehtinen 14:36,6. 2) Isohollo 14:39, 3) Virtanen 14:40, 10 klm. Matilainen 31:51,3, 110 płotki Sjoestedt 14,8, 400 płotki Vilen 54,3. Dysk Vaalamo 45.57. Kula Wahlstedt 15,28. Oszczep Jaervinen 68.35. Młot Pörhölä 53,77. Skok wdal Aho 703, wwyż Reinikka 190. Tyczka Lindroth 403. Trójskok Maekinen 14.75. Pięciobój Sippala 4078, rekord świata.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Holandji osiągnięto naogół słabe wyniki: 100 i 200 mtr. Berger 30,7 i 22,1. 400 mtr. Sterhuis 51,3, 800 mtr. Lifflander 2:02,8, 5 klm. Zeegers 16:30, 110 płotki Kaan 15,8, wdal Peeters 720, tyczka van der Zee 360, wwyż Roosis 181, oszczep Vosser 52.90, dysk Eysler 39.85.

Nowy rekord światowy w rzucie kulą ustanowiła Heublein wynikiem 13.70 Dyskiem rzuciła Niemka 36.94.

Rewera (Stanisławów) mistzem Lwowa

Mistrzostwa kl. A okręgu lwowskiego dobiegają szczęśliwe końca. Wprawdzie w terminarzu pozostaje jeszcze kilka gier, jednak nie będą one miały najmniejszego wpływu na układ tabeli. Rewera zdecydowała się na ryzykowny krok, grając dwa mecze pod rząd. Naszczęście wyszła ona z opresji z nawpół obronną ręką i znajduje się obecnie na czele tabeli. Po katastrofalnej klęsce sobotniej w Przemyślu z Polonją w stosunku 6:1 — mało kto spodziewał się, by drużyna stanisławowska w następnym dniu dała sobie radę z poprawiającą się z meczu na mecz Resovią, tembardziej, że spotka nie toczyło się na gruncie rzeszowskim. Rewera, zdając sobie sprawę z wysokości stawki, zebrała pełną ambicję i w ostateczności zwyciężyła 2:0, uzyskując tem samem równą ilość punktów z Pogonią stryjską. W myśl obowiązujących przepisów miałaby teraz pomiędzy powyższemi drużynami nastąpić decydująca rozgrywka.

Okazuje się jednak, że w WG i D LZOPN-u ugrzązł jeszcze protest Rewery przeciw spotkaniu z Polonią. Protest ten został właśnie na ostatniem posiedzeniu uwzględniony tak, że w konsekwencji Rewera wzbogaciwszy się o dwa dalsze punkty, nie będzie miała potrzeby zmierzyć się raz jeszcez z Polonja.

Tabela klasy A przedstawia się, po uwzględnieniu protestu Rewery, następująco: 1) Rewera 14 g., 22 pkt., st. br. 35:18, 2) Pogoń (Stryj) 14 g. 20 ukt, st. br. 29:15; 3) Polonja 14 g., 17 pkt., st. br. 43:23; 4) Hasmonea 14 g., 14 pkt., st. br. 21:21; 5) Ukraina 13 g., 10 pkt., st. br. 27:34; 6) Resovia 14 g., 11 pkt., st. br. 29:34; 7) Drugi Sokół 12 g., 10 pkt., st. br. 15:20; 8) Świtez 13 g., 4 pkt., st. br. 11:38; grupa rezerw: Pogoń Ib: 16 g., 23 pkt., st. br. 41:21; Czarni Ib: 12 g., 10 pkt., st. br. 25:27; Lechja Ib: 12 g., 10 pkt., st. br.

Lwów—Kraków

Finał mistrzostw drużynowych w tennisie

Andrzejewski nie będzie napewno brał udziału w finale drużynowego mistrzostwa Polski w tennisie. LTK — Sokół we Lwowie (niedziela 23 b. m.). Doskonały gracz krakowski odparzył sobie tak poważnie nogę na meczu z Popławskim (WLTK — Sokół), że musiał się poddać operacji i ciągle jeszcze nie może chodzić. Na mistrzostwa tennisowe Polski Andrzejewski, być może, powróci już do zdrowia.

Finał drużynowego mistrzostwa Polski w tennisie LTK — Sokół (Lwów, niedziela 23 b. m.) wobec niedyspozycji Andrzejewskiego jest zgóry przesądzony na korzyść LTK. Hebda, Kołcz lub Pohoryles bez trudu powinni zdobyć cztery, a przynajmniej trzy punkty w grze pojedyńczej na Herbscie i Maszewskim. Hebda, Navratil bez trudu pokonają parę krakowską. jedynie w grze pań i mieszanej Dubieńska może zdobyć dwa punkty dla Krakowa, choć zwycięstwo jej z Herbstem nad Weleszczukową, Hebdą jest wątpliwe.

Uwertura wielkiego tygodnia tennisowego we Lwowie, wskutek choroby Andrzejewskiego straciła więc posmak sensacji, choć obfitować będzie w b. ciekawe walki.

Walasiewiczówna

I tragiczny wypadek na boisku

Stanisława Walasiewicz na zawodach w Jersey City rzuciła dyskiem tak nieszczęśliwie, że trafiła jednego z widzów, który wtargnęli na boisko, J. Mc Budga w głowę, tak, że doznał pęknięcia czaszki. Walasiewiczówna została aresztowana, wypuszczono ją jednak natychmiast po przesłuchaniu przez sędziego na wolność. Sprawa odbyła się 6 sierpnia i zakończyła się uniewinnieniem Polki.

Po wypadku w Jersey City Walasiewiczówna startowała jeszcze w biegu 220 y i zwyciężyła w czasie 26:1 sekundy.

Mistrz Polski, Stefański, doznał nieoczekiwanej porażki w Radomiu w wyścigu na 50 okr. toru (około 15 km). Wygrał ten wyścig doskonale zapowiadający się, młody kolarz RKS „Iko", który w r. b. zdobył szosowe mistrz. Woj. Kiel. na 100 km. Tenże zawodnik osiągnął na nieświetnym torze najlepszy czas zawodów na 200 mtr. 14.9.

Wyniki pierwszego dnia. Wyścig gości 1000 mtr. po 2-u przedbiegach: 1) Majewski, 2) „Iko" (RKS). Wyścig Główny 1000 mtr. po 4 przedb.: 1) Majewski, 2) Kaczmarski. W meczu z dwu startów Stefański — Olecki, zwyciężył Stefański po 10 okr. w czasie 3:69. Wyścig asów 50 okr. toru: 1) „Iko", 2) Stefański. Handicap 4 okr. toru: 1) Majewski, 2) Urbański I. Wyścig drużynowy 3000 mtr.: 1) RKS w składzie Iko, Urbański I. 2) Broń. Wyścig sprinterów: 1) Majewski, 2) Kaczmarski. Wyścig rewanżowy z dwuch startów Stefański — Iko. Zwyciężył Stefański w 5:26. Wyścig z dwuch startów Stefański — Kłosowicz wygrywa Stefański w 12 min. mając 30 mtr. przewagi. Wreszcie w amerykańskim biegu parami 45 okr. przyznali niesłusznie zwycięstwo parze warszawskiej Olecki, Karczawski przed parą RKS — Iko, Urbański I.

Na Pomorzu

Bydgoszcz. Turniej tennisowy o mistrzostwo miasta, zakończony w ubiegłą niedzielę, potwierdził słabą klasę czołowych tennisistów bydgoskich. Na pocieszenie można dodać, że z juniorów dobrze się zapowiada Laszkiewicz. Już teraz bije starą „gwardję", a mistrzostwo juniorów zdobył z zupełną łatwością.

Gra pojedyncza panów, finał: Draheim (Palestia) — Cieśla (BHS) 6:3, 8:6, 8:6, półfinały: Cieśla — Figurski 10:8, 6:1, Draheim — Petela 2:6, 6:4, 6:2. Gra pań: Grossowa (Palestra) — Delinoshauzen 6:3, 6:4; gra podwójna panów: Draheim, Kaufmann — Figurski, Zieliński 6:1, 6:4. Gra podwójna pań: Gross, Kock — Siodowa, Delinoshauzen 6:4, 6:3.

Astorja — SKS (Starogard) 4:3. W finale o mistrzostwo klasy B Astorja pokonała SKS po ciężkiej walce. Trzeci, decydujący mecz, odbędzie się na neutralnym gruncie.

Grudziądz. Pierwsze międzyklubowe zawody pływackie Sokół III (Bydgoszcz) — Sokół I (Grudziądz) 43:30, zgromadziły najlepszych pływaków obu ośrodków. Wyniki przedstawiają się następująco: 50 mtr. st. dow. 1) Metlikowski (Bydgoszcz) 35,4 sek; 100 mtr. kl. 1) Czyrkowski (Grudz.) 1.36,3 min.; 100 mtr. dow. 1) Grochowski (Bydg.) 1.20,5 min.; 200 mtr dow. 1) Kucera (Budg.) 3.20,5 min., 400 mtr. dow. 1) Grochowski (Bydg.) 7.14 min. Sztafeta 3x100 mtr. st. zm. 1) Bydgoszcz 4.57,2 mon.: sztafeta 5x50 mtr. 1) Bydgoszcz 3:09,5 min.

W sokolich mistrzostwach Pomorza osiągnięto szereg dobrych wyników: w rzucie młotem Kanpikowski miał 33,98, 100, 200 mtr. i skok wdal Brdawski 11,4, 23,5 i 621; tyczka Majtkowski 341, 400 mtr. Polczyk 53.6.

Kościerzyna. Sokół (Skarszewy) — SMP 2:1. Wyróżnili się Rebbe w bramce i Stefański w obronie. Sędzia p. Bukowski (Skarszewy) dobry.

Tarnopol. Jehuda — Kresy 3:0. Zawody tow. Jehuda przeważała. Wyniki mistrz. kl. C: Sokół (Czortkowja) — eLgjon 2:1, ŻRKS — Jehuda II 1:1.

Kołomyja. Dror — 49 p.p. 3:1. Bramki: Ziegler dla Drora i Czapliński dla wojskowych. Sędzia p. Tumidajski.

Na zawodach pływackich „Unji" w Poznaniu uzyskano między innemi następujące dobre wyniki: 400 mtr. nawznak pań — Matysiakówna (Unja) 8:38 s., lepiej od rekordu polskiego Szpigelszteinówny, ale gorszy od wyniku Seligierówny o 2.4 sek. Na 200 mtr. miała Matysiakówna 4:15.9. 200 m. nawznak panów — Schraman (Unja) 3:35 s., nowy rekord okręgowy.

W sercu kraju

Zagłębie Górnicze. RKS Radom — Unja Sosnowiec 3:2 (2:1). Finał o tytuł mistrza Kiel. OZPN. RKS jest stanowczo drużyną lepszą i w zupełności zasłużył na wygraną. U gości prócz obrony, należy jeszcze wyróżnić lewego pomocnika Wichrowskiego i prawo-skrzydłowego. W Unji Kopalę i Skorusa w obronie i Cichonia. Bramki strzelili: Matiaszkiewicz i Makosad. Sędziował p. Egierski z Łodzi, faworyzując drużynę miejscową. Widzów około 3000.

ŻKS Samson (Tarnów) — Hakoach 2:1. Samson wygrał zupełnie zasłużenie. Bramki uzyskali dla gości środek ataku, dla miejscowych Janklewicz I.

Radom. Granat (Skarżysko) — Jutrznia 6:1. Mistrz. kl. B. Gra ostra i ambitna w pierwszej połowie. W mistrzostwach kl. B prowadzi zdecydowanie Granat przed Sokołem.

Płock. Wyścig kolarski (30 klm) wygrał Nürenberg, bijąc następnego zawodnika o 6 minut.

Brześć. Bawiła tu drużyna piłkarska warszawskiej Gwiazdy. Gwiazda — ŻKS. 4:1. Gra mało interesująca. 82 p. p. — Gwiazda 4:1 (0:1). W drugiej połowie warszawska drużyna nie wytrzymała tempa brześcian.

Łuck. PKS — Hakoah (Dubno) 8:3 (6:2). Zasłużone zwycięstwo. PKS — Hakoah (Dubno) 3:3 (2:1). PKS osłabiony brakiem Baranowskiego, grał bez ambicji. WKS gościł w Kowlu, gdzie w pierwszym dniu pokonał TVR 11:1, w drugim uległ Hasmonei 1:2.

Słonim. Makabi — Makabi (Nowogródek) 2:1. Gra ciekawa. Wyróżnili się Grajew i Śniebrycki u zwycięzców i Samuryn u pokonanych.

Kutno. Makabi (Łódź) — Kutnianka 5:2. Gra nudna i nieciekawa. 37 p.p. — Makabi 3:2. Sędzia w obydwa dni p. Jakubowski.

Krośniewice. WKS — Gwiazda (Kutno) 6:0.

Przemyśl. Odbyły się tu 4-te doroczne wyścigi kolarskie, zorganizowane przez miejscową Polonię przy udziale licznych klubów lwowskich. Wyniki zawodów: 30 klm. 1) Kliczek 56.23. 10 klm. 1) Bosak 19:08.4. 5 klm. 1) Bosak 9:45. W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Pogoń 35 pkt. przed L. T. K. 10 pkt. i Polonią przemyską.

Mecz lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski Pogoń (Lwów) — Wisła (Kraków), który miał się odbyć 15 i 16 sierpnia w Krakowie, został odwołany telegraficznie przez gospodarzy. Wisła, nie mając Balcera (bawił w Danji), Gorzeńskiego (w wojsku w Warszawie) oraz Modzelewskiego, zwróciła się do PZLA z prośbą o przełożenie meczu.

Marian Krynicki

Na serpentynach Tatr

Swietne sukcesy sportowe i organizacyjne imprezy Krakowskiego Klubu Automobilowego

Już po raz piąty zkolei, a po raz czwarty w charakterze zawodów międzynarodowych, odbył się w ubiegłą niedzielę Wyścig Tatrzański, organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy na szosie z Zakopanego do Morskiego Oka. Pomimo ciężkich czasów impreza wzbudziła rekordowe zainteresowanie. Zakopane nie mogło pomieścić wszystkich automobilistów, przybyłych na zawody z całego kraju i z zagranicy. W dniu wyścigu zjechało do Morskiego Oka około dwóch tysięcy samochodów, a widzów na całej trasie było napewno conajmniej 20 tysięcy.

Pod względem sportowym rezultaty tegorocznego wyścigu wypadły również wyśmienicie. Do zawodów stanęła bardzo poważna liczba 41 współzawodników, z których 20 startowało na samochodach, a reszta na motocyklach. Zawodników zagranicznych zgłosiło się dziesięciu, w czem dwu motocyklistów, przyczem największą sensacją był naturalnie udział w wyścigu Rudolfa Caraccioli, który w tym sezonie znajduje się w najlepszej formie ze wszystkich kierowców europejskich.

Pomimo tak silnej i doborowej konkurencji padło w wyścigu stosunkowo niewiele rekordów, na co niewątpliwie wpłynął ulewny deszcz, który padał tuż przed wyścigiem, czyniąc trasę bardzo śliską i niebezpieczną. Rekordy trasy zakopiańskiej są zresztą obecnie tak już wyśrubowane, że pobijanie ich nawet przy suchej szosie nie należy wcale do rzeczy łatwych.

Jedynie w kategorji motocykli, które dopiero po raz trzeci brały udział w wyścigu tatrzańskim, rekordy są łatwiejsze do obalenia. To też doskonały technik austrjacki Schneeweiss, znany z udziału w wyścigach na Śląsku w r. b., rozprawił się łatwo z rekordem motocyklowym trasy tatrzańskiej, ustanowionym w roku ubiegłym przez Hołuja, rozwijając na Rudge szybkość średnią przeszło 74 klm. na godzinę. Lepsze czasy od poprzedniego rekordu uzyskali również: Niemiec, Helmut na Douglas, oraz polscy jeźdzcy: Bathelt na Chater Lea, Gębala na Ariel, Alvensleben na Motosacoche i Bogusławski na Condor. Na specjalne wyróżnienie zasługuje przytem rezultat Bathelta, który zrobił najlepszy czas ze wszystkich polskich zawodników na motocyklu o pojemności tylko 350 ccm., zajmując naturalnie pierwsze miejsce w tej kategorji. W kategorji motocykli z wózkami własny rekord zeszłoroczny pobił o trzy sekundy Damski na B. M. W.

Wypada wspomnieć, że Schneeweiss startował w wyścigu dwukrotnie, a to z tej przyczyny, że za pierwszym razem zanadto ściął lekki wiraż, znajdujący się na mecie i nie przejechał przez wąż gumowy elektrycznego chronometru, automatycznie rejestrującego czas jazdy. Mam wrażenie, że to powtórzenie wyścigu wyszło mu na dobre, gdyż za drugim razem miał wyraźnie szybsze tempo jazdy.

Fatalny pech dotknął polskiego rekordzistę szybkości, poznańskiego jeźdźca Nagengasta, który upadł na ostatnim wirażu przed metą i skończył wyścig, pchając w pocie czoła motocykl.

Po wyczerpaniu kategorji motocyklowej zaczęły bezpośrednio startować samochody, przyczem na pierwszy ogień poszła bardzo słabo obsadzona kategorja samochodów turystycznych. Najlepszy czas uzyskał tu Dzierliński na Citroen, który, nie będąc członkiem żadnego z klubów automobilowych, startował poza konkursem. W konkurencji pierwsze miejsce zajął Bukowiecki na Fiacie przed inż. Sroubkiem na Pradze.

Wyścigi samochodów sportowych rozpoczął czeski zawodnik Schmidt, znany już z poprzednich wyścigów zakopiańskich, uzyskując na samochodzie Amilcar z kompresorem czas znacznie gorszy od swego zeszłorocznego rekordu kategorji, który był zarazem ogólnym rekordem samochodów sportowych. Natomiast drugi kierowca czeski, Szczyżycki na Vikov, aczkolwiek miał czas jeszcze gorszy od Schmidta, pobił rekord w kategorji półtoralitrowej. Dalsi czterej zawodnicy: hr. Sumiński na Alfa Romeo, Frühling na Bugatti, Widawski na Austro Daimler i ks. Lobkowitz na Chrysler, osiągnęli wyniki bardzo przeciętne, leżące znacznie poniżej ich możliwości. Natomiast prawdziwą sensację sprawił Hilczyński, który na przerobionym Fordzie wykazał doskonały czas poniżej siedmiu minut.

Wszystkie te, lepsze czy też gorsze wyniki zawodników kategorji sportowej, zbladły ostatecznie, gdy ze startu wyruszył wielki faworyt Rudolf Caracciola. Mistrz niemiecki, mogąc wyciągnąć ze swego olbrzymiego Mercedesa z kompresorem szybkość 200 km/g na prostych, jechał na zakrętach bardzo spokojnie, bez żadnego zarzucania maszyną, tak że w porównaniu z innymi zawodnikami jazda jego wydawała się nawet powolną. Było to jednak tylko złudzenie, gdyż okazało się ostatecznie, że Caracciola uzyskał najlepszy czas dnia, bijąc przytem o 44 sekundy dotychczasowy rekord samochodów sportowych. Jednakże ogólny rekord trasy, ustanowiony w roku ubiegłym przez Stucka, pozostał nienaruszony, gdyż Caracciola osiągnął czas gorszy o 6 sekund. W rezultacie zatem pierwsze miejsce w kategorji sportowej zajął Caracciola, drugie Schmidt, a trzecie Hilczyński.

W kategorji wyścigowej konkurencja była znacznie ostrzejsza, gdyż startowało aż 9 zawodników, z których sześciu mogło pretendować do zajęcia pierwszego miejsca. Świadczy o tem najlepiej fakt, że trzech kierowców uzyskało niemal zupełnie identyczne czasy, różniące się tylko o ułamki sekund.

Zwyciężył dobry kierowca niemiecki hr. Arco Zinneberg, na tym samym wozie Austro Daimler, na którym Stuck ustanowił w roku ubiegłym rekord trasy tatrzańskiej.

Na drugiem miejscu, z nic nie znaczącą różnicą zaledwie czterech setnych sekundy, klasyfikował się Hołuj na czterocylindrowym samochodzie Bugatti, osiągając w ten sposób najlepszy czas ze wszystkich polskich zawodników. Jak wiadomo, Hołuj dopiero w tym roku zaczął jeździć na wyścigach samochodowych, to też świetny jego sukces zakopiański wzbudził zrozumiałą sensację. Jak wszyscy kierowcy, rozpoczynający swą karjerę sportową od motocykla, Hołuj umie świetnie wyczuwać maszynę na wirażach, co mu pozwala na jazdę pełną brawury, przy całkowitem opanowaniu samochodu.

Trzecie miejsce w kategorji wyścigowej, znowu z różnicą małego ułamka sekundy za Hołujem, zajął dobry zawodnik czeski Pohl na takim samym czterocylindrowym samochodzie Bugatti. Kierowca ten wyróżniał się swoją piękną techniką brania wiraży przy pomocy jednego zarzucenia maszyną przy wychodzeniu na prostą. Za Pohlem klasyfikował się znany węgierski zawodnik Hartman, który coprawda pobił rekord kategorji, ale powinien był na swym ośmiocylindrowym samochodzie Bugatti osiągnąć nieco lepszy wynik.

Na piątem miejscu w kategorji wyścigowej przyszedł inż. Liefedt, jadąc bardzo ładnie i osiągając swój najlepszy wynik na trasie tatrzańskiej. Za Liefeldtem klasyfikował się Jan Ripper, którego stara maszyna nie ciągnie już tak dobrze jak dawniej i który w dodatku wiele stracił skutkiem silnego zarzucenia na jednym z wiraży. Ostatnie miejsca w kategorji wyścigowej zajęli zagraniczni zawodnicy: ks. Lobkowitz i Frankl na samochodach Bugatti, oraz Markiewicz, który bardzo ładnie jechał na swym maleńkim czerwonym Austinie o pojemności cylindrów zaledwie 750 cm.

Organizacja wyścigu nie zasłużyła na żadne niemal zarzuty; szwankowały nieco tylko megafony, a temsamem i informowanie publiczności o przebiegu zawodów. Pozatem wszystko odbyło się bardzo sprawnie i szybko, tak że za całokształt imprezy należą się słowa gorącego uznania organizatorom z komandorem dr. Macudzińskim na czele. Bez żadnej wątpliwości Wyścig Tatrzański był najpiękniejszą i najbardziej udaną imprezą tegorocznego sezonu automobilowego.

Tam gdzie walczy Szamota

Mistrzostwa kolarskie świata w Kopenhadze

W sobotę 22-go sierpnia rozpoczynają się w Kopenhadze mistrzostwa kolarskie świata. Kalendarzyk oficjalny wymienia nawet datę 21 b. m., ale pierwszy dzień — jak zwykle przy takiej fecie — jest poświęcony mowom i alkoholom.

Na pierwszy ogień idą sprinterzy amatorzy. W sobotę o 6-ej wieczorem przedbiegi, w niedzielę o godz. 4-ej — ćwierć, pół i finały elity krótkodystansowców świata.

ZPTK zgłosił do mistrzostw dwu kolarzy: mistrza Polski Henryka Szamotę i Mohammed Ali Assad Bahadora (Persja), który trenował w Warszawie, i wobec braku związku perskiego został zastępczo zgłoszony przez organizację polską.

Poza tymi kolarzami startują następujący zawodnicy: Godefroid (Belgja), Sidlo, Haupt (Czechosłowacja), Harder, Knudsen, Gerwin, Ancker Meyer-Andersen (Danja), Cozens, Higgins, Horn, Sibbit (Anglja), Rampelbergh, Perrin, Ulrich (Francja), Pellizzari, Mozzo (Włochy), Evensen, Arnfinn, Mortensen, Sandtorp (Norwegja), Walter (Szwajcarja), Dasch, Frach, Vopel (Niemcy), Schaffer, Dusika (Austrja), Szücs, Györffy, Pelvassy, Nemeth (Węgry). Razem — jak obszył — 31 zawodników.

Kto zostanie mistrzem?

Knudsen, zwycięzca Grand Prix, ma przewagę znajomości toru, jednak jest raczej wielkością lokalną. Dasch reprezentuje siłę i szybkość (znamy go z tej strony w Polsce), ale jest mało wyrobiony taktycznie. Rampelbergh podważył swą dobrą opinję łatwą porażką do Cozensa w paryskiem Grand Prix. Młody Anglik Higgins i świetny Włoch Pellizzari. Z tych dwu Włoch jest szybszy, energiczniejszy, bardziej zdecydowany. Jemu też przeznaczamy do odegrania decydującą rolę w mistrzostwach.

A Szamota? Jakie są szanse naszego mistrza? Jest on słabszy od wymienionej wyżej piątki zawodników. Naszem zdaniem sukcesem będzie przedostanie się Szamoty do ćwierćfinału. O dalszych zwycięstwach — niestety — marzyć nie wolno.

Sztajerzy (oczywiście zawodowi — innych na całym świecie niema — poza Polską) rozegrają swoje stukilometrowe przedbiegi we wtorek 25 b. m., a finały we czwartek wieczorem.

Walczyć tu będzie 11 zawodników: obrońca tytułu Möller i Sawall (Niemcy), Istenes, Szekeres (Węgry), Gilgen (Szwajcarja), Manera, Gay (Włochy), Paillard, Lacquehay (Francja), oraz Linart, Thollembeck (Belgja).

We środę 26 b. m. o godz. 7-ej rano startują mistrzowie szosy. Teren lekko falisty, dystans 170 klm.

W grupie amatorów są zgłoszeni: Haupt, Frick, Hubicka (Czechosłowacja), Hellberg, Munther, Porko (Finlandja), Le Greves, Rigaux (Francja), Martinsen, Mangseth, Johannsen (Norwegja), Britz, Carlsson, Bjorklund, Nielsson (Szwecja), Bossard, Wanzenfried, Saladin (Szwajcarja), Risch, Brandes, Schöpflin (Niemcy), Onczan, Nemes, Szenes (Węgry), Thallinger, Weissmayer (Austrja), Olmo, Cattellani, Cipriani (Włochy), Hansen, Nielsen, Sörensen (Danja). ZPTK uważał, że Polaka nie warto zgłaszać do tego towarzystwa.

Szosowcy — zawodowi: Falck - Hermannsen (Danja), Blanchonnet, Charles Pelissier, F. le Drogo (Francja), Büchi, Blattman (Szwajcarja), Max Bulla (Austrja), Dewaele, van Hevel, Rebry (Belgja), Binda, Guerra, Battesini (Włochy), Thierbach, Metze i Geyer (Niemcy).

W piątek 28 b. m. i w niedzielę odbędą się mistrzostwa sprinterów zawodowych. Startuje 16-tu wyborowych jeźdźców.

Matteini (USA), Spears (Australja), Scherens, Arlet (Belgja), Falck-Hansen, Brask-Andersen (Danja), Michard, Gerardin (na własny koszt), Faucheux (Francja), Martinetti, Piani (Włochy), Kaufmann, Richli (Szwajcarja), Engel, Steffes, Oszmella (Niemcy).

Zwraca uwagę brak wicemistrza świata Moeskopsa, który znacznie spadł w formie po ostatniej chorobie.

Dla uzupełnienia obrazu mistrzostw podajemy rezultaty zeszłorocznych konkurencyj, rozegranych w Brukseli. Tor. Amatorzy: 1) Gerardin (Francja) obecnie zawodowiec, 2) Cozens (Anglja), 3) Pellizzari (Włochy), 4) Ancker Meyer-Andersen (Danja). Zawodowcy: 1) Michard (Francja), 2) Moeskops (Holandja). Szosa. Amatorzy: 1) Martano (Włochy) obecnie zawodowiec, 2) Gestri (Włochy) obecnie zawodowiec, 3) Risch (Niemcy). Zawodowcy: 1) Binda (Włochy), 2) Guerra (Włochy), 3) Ronsse (Belgja). Sztajerzy: 1) Möller (Niemcy), 2) Paillard (Francja), 3) Grassin (Francja).

J. E.

Sobotnie zawody lekkoatletyczne Warszawianki (w Agrykoli o g. 17.30) zapowiadają się bardzo ciekawie.

Urozmaicony i oryginalny program zawodów obejmuje bieg 100 mtr., amerykański bieg drużynowy na 3.000 mtr. (trzech biegaczy zmieniających się w dowolny sposób), biegi 1.000 i 3.000 mtr. z wyrównaniem, bieg 110 mtr. przez płotki z wyrównaniem, 440 yardów (bez torów), skok wwyż (dla panów) i rzut dyskiem (dla pań).

Najciekawszym punktem zawodów będzie jednak mecz na 800 mtr. między pięciokrotnym mistrzem i rekordzistą Polski na tym dystansie, Stefanem Kostrzewskim i Januszem Kusocińskim, który ostatnio z wielkiem powodzeniem startuje na skróconych dystansach.

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w dn. 6—13 września na placach Legji zapowiadają się pod każdym względem pierwszorzędnie. Organizatorzy rozpoczęli prace nad poprawą stanu boisk oraz przygotowują dodatkowe trybuny i pomieszczenia dla widzów na placach bocznych. Do chwili obecnej pewny jest udział Czechów: pani Deutsch, Malecka, Hechta i Siby, Austrjaków: Artensa i ewentualnie Matejki, Jugosłowian: Schäffera i Kukuljevica. Ponadto zaproszono na turniej Menzla, a Francuzi przyrzekli przyjazd panny Adamoff i dwu czołowych graczy (ewentualnie Boussusa i Brugnona). Wszyscy czołowi gracze polscy zjawią się, rzecz prosta, na starcie, a ponieważ w grze pojedyńczej panów o puhar Pana Prezydenta startuje tylko dwudziestu czterech, gry będą odrazu zażarte.

Na starcie walk o wejście do Ligi

Początek 30 b. m. Podział na grupy

Rozgrywki o wejście do Ligi rozpoczynają się 30 sierpnia. Drużyny mistrzowskie trzynastu okręgów podzielone są na cztery grupy, a mianowicie: grupa pierwsza obejmuje Łódź, Warszawę, Pomorze i Poznań, druga Kraków, Kielce, Śląsk, trzecia Białystok, Wilno, Brześć, czwarta Lwów, Wołyń i Lublin. Cztery drużyny, które zwyciężą w swych grupach, tworzą znów dwie grupy; wreszcie dwie znów wyeliminowane drużyny rozegrają ostateczne spotkanie o wejście do Ligi.

Wylosowanie spotkań pierwszego koła przedstawia się następująco: 30.VIII. I Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, II Kraków — Kielce, III Białystok — Wilno, IV Lwów — Wołyń. 6.IX. I Poznań — Warszawa, Pomorze — Łódź, II Śląsk — Kraków, III Brześć — Białystok, IV Lwów — Lublin. 13.IX. I Warszawa — Pomorze, Poznań — Łódź, II Śląsk — Katowice, III Wilno — Białystok, IV Lublin — Wołyń. 20.IX. I Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, II Kielce — Śląsk, III Białystok — Brześć, IV Wołyń — Lwów. 27.IX. I Warszawa — Poznań, Łódź — Pomorze, II Kraków — Śląsk, III Wilno — Brześć, IV Lublin — Lwów. 4.X. I Łódź — Poznań, Pomorze — Warszawa, II Kielce — Kraków, III Brześć — Wilno, IV Wołyń — Lublin.

Polska-Estonja w strzelaniu

Międzynarodowe korespondencyjne zawody strzeleckie Polska — Estonja odbyły się we Lwowie dnia 16 b. m. Reprezentacja Polski składała się z 30 zawodników.

Regulamin zawodów przewidywał dla obu stron strzelanie z karabinu wojskowego na 300 mtr. w 3-ch postawach (stojąca, klęcząca i leżąca). Każdy zawodnik oddał 30 strzałów — po 10 w każdej postawie. Wyniki zostały obliczone przez mieszaną komisję klasyfikacyjną z ppłk. Józefem Pecką oraz mjr. Evaldem Ein'em na czele.

Zespół Polski osiągnął łącznie 4310 pkt. Pierwsze 10 miejsc zajęli: 1) Gościewicz — 211 pkt., 2) Lewiński — 210 pkt., 3) Golański — 201 pkt., 4) Kaczorowski — 201 pkt., 5) Hasała — 201 pkt., 6) Krótkopad — 194 pkt., 7) Dziewanowski — 184 pkt.

Posiedzenie jury sędziowskiej odbędzie się we Lwowie dnia 26 sierpnia r. b. w czasie trwania XXVIII Międzynarodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych o Mistrzostwa Świata.

Jednocześnie w Estonji odbyły się identyczne zawody w Talinie. Barwy estońskie reprezentował zespół złożony z 30 zawodników — członków Kaitsoilit'u.

Zawody odbyły się w obecności Komendanta Głównego Kaitseliit'u, generała Jana Roska, oraz przedstawiciela attaché wojskowego przy poselstwie polskiem. Wyniki osiągnięte przez zespół estoński zostaną ogłoszone po nadesłaniu ich przez komisję klasyfikacyjną z Talina.

Polonia i Skra zostały odznaczone Dyplomem PZPN-u za zasługi na polu działalności sportowej. Z pośród działaczy stołecznych bronzową odznaką owalną PZPN-u odznaczeni zostali pp.: mjr. Essman, kpt. Kobos, Rusecki, inż. Grabowski Jerzy, Posner, Luxenburg Stan., por. Suchorzewski, Kupczyk, płk. Więckowski, Frenkiel, gen. Rouppert, płk. Krzyski, mjr. Dudryk, płk. Wasserab, Michałowicz Jerzy, Merliński oraz Krukowski.

5 Okręgowych Zw. P. N. otrzymało Dyplomy PZPN-u, a mianowicie: Krakowski, Śląski, Warszawski, Łódzki oraz Lwowski.

Kto walczy z Węgrami i Czechami

w meczach lekkoatletycznych w Król. Hucie

Składy drużyn polskich na mecze lekkoatletyczne z Węgrami i Czechosłowacją zostały już ustalone.

Mecz z Węgrami odbędzie się w Król. Hucie w ciągu jednego dnia. Skrócony program zawodów (podobnie jak dwa lata temu) obejmuje konkurencje następujące: bieg 400 mtr. przez płotki (Kostrzewski i Maszewski), bieg 1.500 mtr. (Kusociński i Petkiewicz), skok wdal (Sikorski i Nowak), pchnięcie kulą (Heljasz i Siedlecki), bieg 400 mtr. (Biniakowski i Piechocki), skok wwyż (Pławczyk i Chmiel), bieg 100 mtr. (Trojanowski II i Śliwak), rzut oszczepem (Mikrut i Żyłka), bieg 110 mtr. przez płotki (Nowosielski i Zajusz), rzut dyskiem (Heljasz i Siedlecki), bieg 800 mtr. (Kostrzewski i Lesicki), bieg 5.000 mtr. (Kusociński i Strzałkowski) i sztafeta 4 x 200 mtr. (Biniakowski, Sikorski, Piechocki, Trojanowski II).

Mecz z Czechosłowacją (również w Król. Hucie) odbędzie się 5-go i 6-go września. Pierwszego dnia zawodów program przewiduje bieg 110 mtr. przez płotki (Nowosielski i Zajusz), pchnięcie kulą (Heljasz i Siedlecki), bieg 200 mtr. (Trojanowski II i Biniakowski), bieg 5.000 mtr. (Kusociński i Strzałkowski), skok wwyż (Pławczyk i Chmiel), rzut oszczepem (Mikrut i Żyłka), bieg 800 mtr. (Kostrzewski i Petkiewicz) i sztafeta 4 x 100 mtr. (Sikorski, Trojanowski II, Nowosielski, Nowak).

Drugiego dnia odbędzie się bieg 400 mtr. przez płotki (Kostrzewski i Maszewski), bieg 100 mtr. (Trojanowski II i Sikorski), skok o tyczce (Adamczak i Majtkowski), bieg 400 mtr. (Biniakowski i Piechocki), rzut dyskiem (Heljasz i Siedlecki), bieg 1.500 mtr. (Petkiewicz i Kusociński), skok wdal (Sikorski i Nowak) i sztafeta 4 x 400 mtr. (Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski i Maszewski).

Hazenistki gotowe do boju

Obóz hazenistek na Bielanach już został zakończony. Pod kierunkiem por. Barana i Przewrackiego ćwiczyło tam 16 zawodniczek łódzkich i warszawskich. Skład drużyny, która wyjeżdża do Czechosłowacji, ustalono następująco: Gawska (Polonja W-wa) w bramce, Gapińska (Ł.K.S.) w obronie i rezerwa bramkarki, rezerwowa Wierzbo.owska (Warszawianka), Duchówna (Polonja) i Wiszniewska (A.Z.S. W-wa) w pomocy, rezerwowa Olczakówna (Pol.), napad Szmidówna (Pol.), Polomska (HKS Łódź), Głażewska i Kwaśniewska (ŁKS). Zespół ten jest nieco osłabiony, gdyż w obronie nie mogły brać udziału doskonałe napastniczki Polonji Fryszczynowa i Olesińska i AZS-u Grotowska, oraz Jaszczakówna z ŁKS. W dzień wyjazdu (27 b. m.) drużyna powyższa, która nosić będzie oficjalną nazwę reprezentacji Warszawy, rozegra treningowy mecz w Łodzi. Dn. 29 i 30 b. m. grać będzie w Pardubicach, a 1 i 2 września — w Pradze.

Ostatnie spotkanie Łódź — Warszawa, oraz sam obóz — wykazały duży postęp naszych hazenistek. Mimo to na sukcesy w Czechosłowacji liczyć nie można. Należy się jedynie spodziewać, że zeszłoroczna klęska 0:17 tym razem się nie powtórzy.

WARSZAWA — POZNAŃ

W nadchodzącą niedzielę na stadjonie miejskim w Poznaniu zostanie rozegrany międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Poznań, który będzie ukoronowaniem uroczystości jubileuszu 10-lecia poznańskiego OZPN-u.

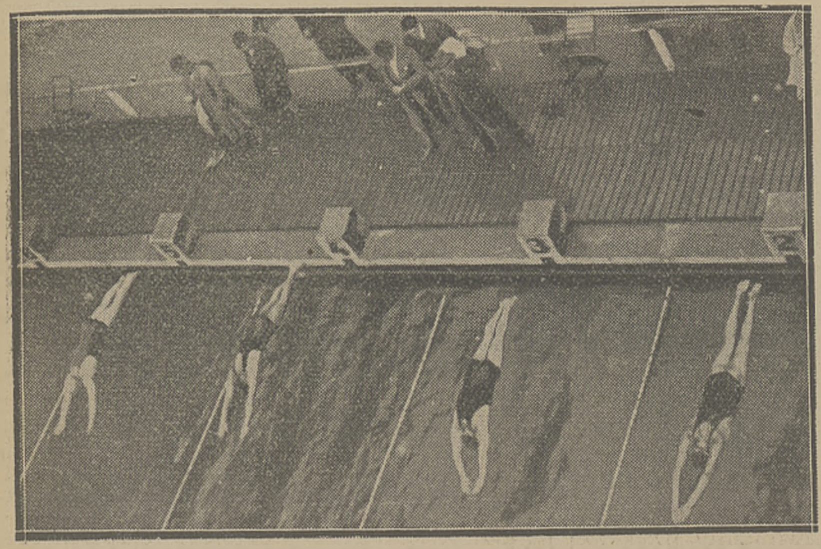
Skład stolicy, ze względu na zarezerwowanie szeregu graczy do reprezentacji Polski przeciw Rumunji przedstawiać się się będzie, jak następuje: Korniejewski (Pol.), Jesionka (Legja), Jelski, Nowikow (Pol.), Gazur, Fert (Warsz.), Suchocki (Pol.), Przeździecki (Legja), Kotkowski (Warsz.), Ogrodziński (Pol.), Korngold (Warsz.).

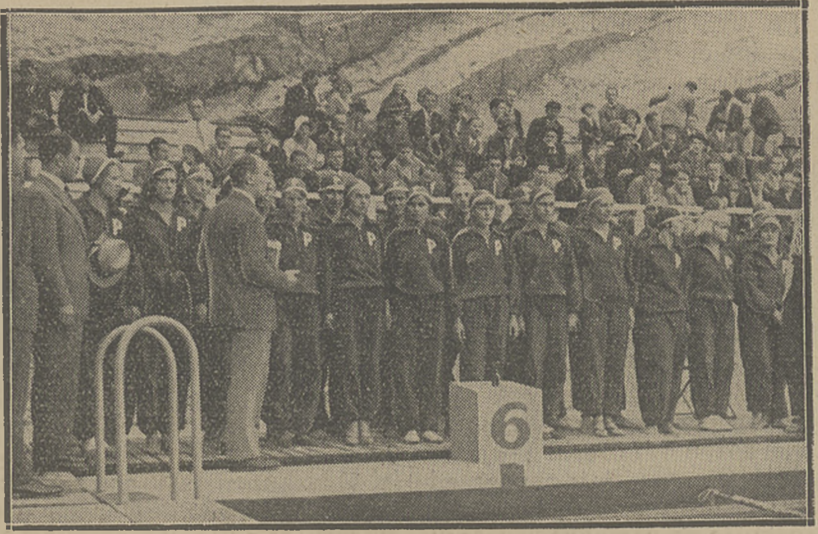
Jako kierownicy drużyny jadą pp.: Kruk i Grabczak. Drużyna warszawska wyjeżdża w sobotę dn. 22 b. m. o godz. 17.20.

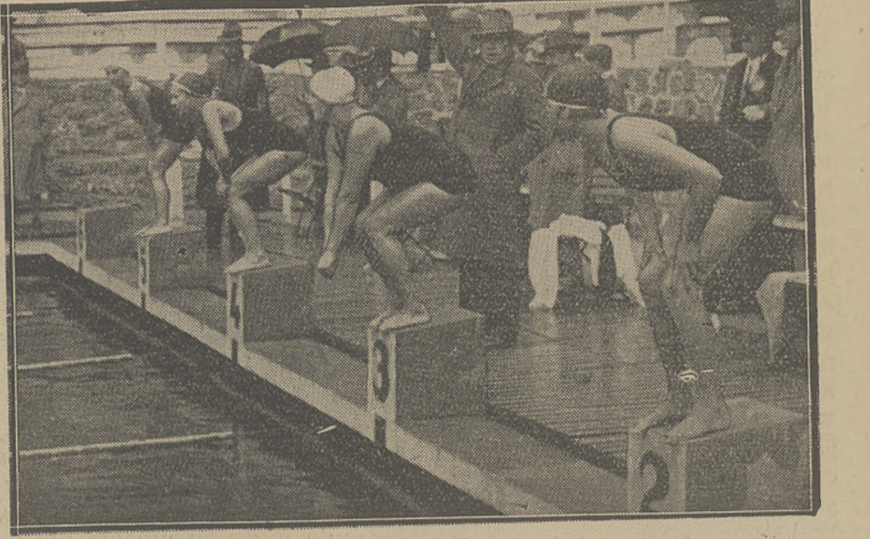
Tadeusz Semadeni

Dlaczego przegraliśmy z Czechami 39:63

Przegląd i bilans walk meczu pływackiego







NA STADJONIE PŁYWACKIM W PRADZE

Na lewo: start 400 mtr.; od lewej Polakof, Kot, Getreuer, Bocheński. W środku: drużyna reprezentacyjna Polski, w chwili mowy p. Semadeniego. Na prawo: start 400 mtr. pań; od lewej Havlova, Jarkuliszówna. Svitakova, Kratochwilówna.

Porażka pływaków naszych w Pradze przedstawia się w punktach dość boleśnie. 63:39 wygląda nieładnie. Aby jednak zdać sobie sprawę, co punkty te sobą przedstawiają, musimy je rozłożyć. Otóż bilans jest taki:

	Polska	Czech.
Pływanie	20	28
Skoki	13	11
Sztafety	6	18
Water-polo	0	6

Jak widać z tego zestawienia w konkurencjach indywidualnych stosunek punktów dawał nieznaczną przewagę gospodarzom. O wysokości ich zwycięstwa zadecydowały dopiero sztafeta i piłka wodna.

W sztafetach liczyliśmy na wyrównanie punktów: przewidywaliśmy oddanie sztafet męskich i wygraną w obu kobiecych. O ile jednak panowie zarówno na 3x100 jak i na 4x200 mtr. walczyli nadspodziewanie dobrze, o tyle zmienna sztafeta pań 3x100 mtr. zawiodła na całej linji. Jarkuliszówna, która miała następnego dnia pokonać Hanslovą na 200 mtr. st. klas. — w sztafecie w sobotę oddała tej samej Czeszce kilka metrów. Swój czas na drugiej zmianie zrobiła Nowakówna, i znów Morawska popłynęła 100 mtr. o przeszło 3 sekundy gorzej niż dnia następnego. I stąd przegrana, która była dla nas najpoważniejszym zawodem.

Wszystkie przegrane sztafety oddaliśmy w ostrej walce, ustępując Czechom minimalnie. Trzy razy powtórzona minimalna różnica, dała jednak w sumie 18 punktów. I stąd przykry wygląd punktacji, mimo wyjątkowo wyrównanej walki w ciągu całego meczu na wszystkich odcinkach.

Jedynym punktem, który oddaliśmy bez walki (zgodnie z przewidywaniami) — było 200 m. klas. panów. Jurkowski i Szrajbman II popłynęli poniżej normy — lecz gdyby nawet osiągnęli swe najlepsze życiowe czasy — nie wpłynęłoby to na wynik.

Pozatem wszędzie byliśmy przeciwnikiem zupełnie równorzędnym i walka wszędzie była zażarta i emocjonująca. Tak więc Bocheński na ostatnich metrach pokonał Steinera w setce, podczas gdy za nim wrzał heroiczny bój między Szrajbmanem a Rado, zakończony zwycięstwem Czecha o długość ręki.

Na 400 m. Kot równie pewnie uporał się z Polakofem, jak Getreuer z Bocheńskim. Punkty zatem znów wyrównane.

Na 100 m. pań nasze reprezentantki uległy Switakovej, ale za to znacznie dalej pozostawiły za sobą Havlovą. Ich wspaniała walka zakończona zwycięstwem Morawskiej „o długość paznogcia“ nad Kratochwilówną w pięknym, rekordowym czasie, była wspaniałem widowiskiem. I tu punkty się wyrównały.

Na 200 m. klas. pań walczyły dwie pary równych sobie zawodniczek: Jarkuliszówna z Hanslovą i Fitzówna z Tautermannovą. W pierwszej parze wygrała czysto Polka — w drugiej Czeszka na ostatnim metrze wysunęła się o dłoń. Znów punktacja 3:3.

Na 100 m. nawznak pań Nowakówna była równie pewną pierwszą jak Rinkerówna (1:46) ostatnią. A przeto znów punkty 3:3.

Skoki pań z wieży przy czystem zwycięstwie Klausówny i ostatniem miejscu Kokalj-Kowalewskiej, jak również skoki wieżowe panów, gdzie Czesi zajęli przez Balasza i Hrdliczkę miejsca skrajne, a Ziaja i Maerz miejsca środkowe — zakończyły się znów remisem.

Przewaga nasza w trampolinie pań (4:2 punkty) wyrównała taką samą przewagę Czechów na 100 m. nawznak panów.

Różnicę na naszą niekorzyść spowodowała żabka panów i 400 m. stylem dow. pań, gdzie Jarkuliszówna w zupełnie niezrozumiały sposób zawiodła i została daleko w tyle.

Jeżeli powyższe zestawić z minimalnemi różnicami czasu w sztafetach przegranych — zobaczymy, że istotnie mecz był zupełnie wyrównany. Zwycięstwo Czechów było niewątpliwie najzupełniej zasłużone, jednak stosunek cyfrowy był dla nas ciężko krzywdzący, a to wskutek wysokiego opunktowania sztafet. Punktacja sztafet 6:0 jest ryzykancka dla obu stron. Gdyby w obu sztafetach zmiennych owa metrowa różnica na mecie przechyliła się na naszą stronę — a brakowało do tego tak niewiele — mielibyśmy zamiast klęski remis 51:51.

*

Bohaterami spotkania w naszej drużynie byli Klausówna, Ziaja, Nowakówna, Kratochwilówna i Morawska.

Klausówna przyniosła nam dwa cenne zwycięstwa, tem cenniejsze, że zupełnie czyste i przekonywujące. Ziaja zasługuje na wyróżnienie za swą żelazną wytrzymałość i upór w walce. Utalentowany ten zawodnik, który przed tygodniem ulegał wyraźnie Remiszewskiemu — poprawił się nie do poznania, i zarówno w wieży, jak i trampolinie był równy Maerzowi, a może nawet lepszy.

Nowakówna pływa swą setkę nawznak jak zegarek. Wyrównała rekord, zwyciężyła, a w sztafecie 3x100 m. zmiennym ona jedynie nie zawiodła.

Kratochwilówna okazała się prawdziwą perłą naszej reprezentacji. Trudno znaleźć drugą zawodniczkę równie skromną i dyscyplinowaną, którаby jednocześnie potrafiła tak wytrwale i dobrze walczyć. Na 400 m. dokonała nielada bohaterstwa, by obronić się przed atakami Havlovej mimo zupełnego wyczerpania. W sztafecie na 100 m. uzyskała 1:21,5 — najlepszy dotąd notowany czas polski.

Razem z Morawską stanowią one parę idealnie równą. Morawska dotąd wygrała oba spotkania bezpośrednie. Kratochwilówna była trzykrotnie lepsza w sztafetach. Obie zeszły poniżej 1:22. Oficjalny rekord 1:21,9 należy do Morawskiej. Zawodniczka ta, która rok temu była rewelacją, teraz potwierdza swą klasę i pozwala na wielkie nadzieje.

Bocheński, który był głównym bohaterem naszego zeszłorocznego zwycięstwa — tym razem wypadł blado. Na 100, 400 m. i w obu sztafetach uzyskał czasy znacznie gorsze od swej normy. To samo dotyczy i Karliczka, i stanowi dość wyraźny dowód, że za wiele startów w krótkich odstępach czasu nikomu na dobre nie wychodzi.

Jarkuliszówna sprawiała nam same niespodzianki. Beznadziejna pierwszego dnia, potrafiła nazajutrz wspaniale zwyciężyć, poprawiając swój rekord stojący na europejskim poziomie.

Kokalj-Kowalewska skakała nadspodziewanie dobrze i przy ładnym repertuarze skoków z trampoliny pewnie pokonała siedmiokrotną mistrzynię Czechosłowacji Krongeigerovą.

Kot na 400 m. osiągnął swój najlepszy czas w życiu. Niewiadomo jednak dlaczego nazajutrz na 200 m. w sztafecie popłynął o 4—5 sekund poniżej normy, niwecząc tem szanse zwycięstwa.

Na podkreślenie zasługuje ciężki, choć bezowocny, wysiłek Szrajbmana I w setce i Fitzówny na 200 m. klas. Oboje walczyli do ostatka swych sił.

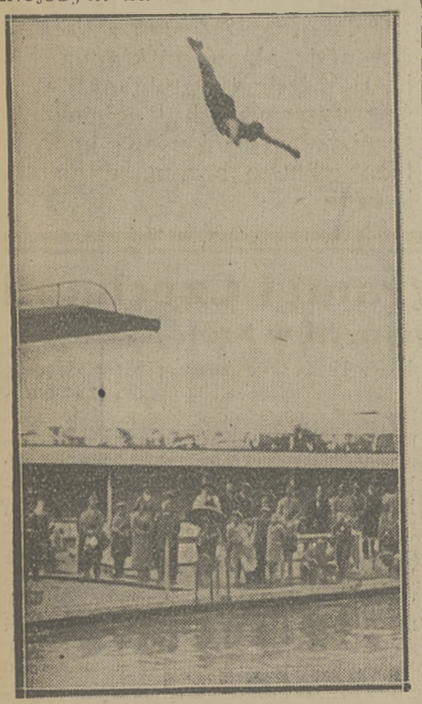
Drużyna water-polo zgarnęła swoją normalną porcję — 0:8. Jak na obecny wysoki poziom Czechów, wynik nie jest taki zły zwłaszcza jeżeli się zważy, że ze względu na brak odpowiednich terminów i trudności finansowe drużyna nie miała odpowiednich treningów i zgrania. Graczem wysokiej klasy okazał się bramkarz Porański. Kratochwila był dobry indywidualnie, jako niezwykle zażarty back, ale za to popełnia stale błąd taktyczny, iż próbował trzymać naraz dwuch przeciwników. Cała drużyna była chwilami zdezorjentowana, nie obstawiała przeciwników, którzy wyzyskiwali skutecznie te momenty. Ustępowała ona Czechom przedewszystkiem w taktyce i precyzji podań. Niczem natomiast nie ustępowaliśmy gospodarzom w pływaniu.

*

Po zeszłorocznem niespodziewanem i niezasłużonem naszem zwycięstwie cokolwiek przeceniliśmy nasze siły. Przyczyniły się do tego świetne rekordy Bocheńskiego. Okazało się jednak, że jeden człowiek nie może dokonać cudów, zwłaszcza gdy nie jest w formie.

W porównaniu z rokiem zeszłym, mecz wypadł dla nas niepomyślnie. Ale przypomnijmy sobie jak bezapelacyjnie bili nas Czesi w r. 1929 na mistrzostwach słowiańskich w Warszawie, przypomnijmy sobie, że za naszą ostatnią bytnością w Pradze w r. 1928 ani jeden Polak nie pokonał ani jednego Czecha — a wtedy dojdziemy do wniosku, że obecnie nasze 5 zwycięstw indywidualnych i jedno w sztafecie, i te sześć rekordów polskich — to jednak jest dorobek świetny.

Cudów w sporcie niema. Nie skacze się z miejsca ostatniego na pierwsze. Jeżeli robimy co roku duży krok naprzód — bądźmy zadowoleni.



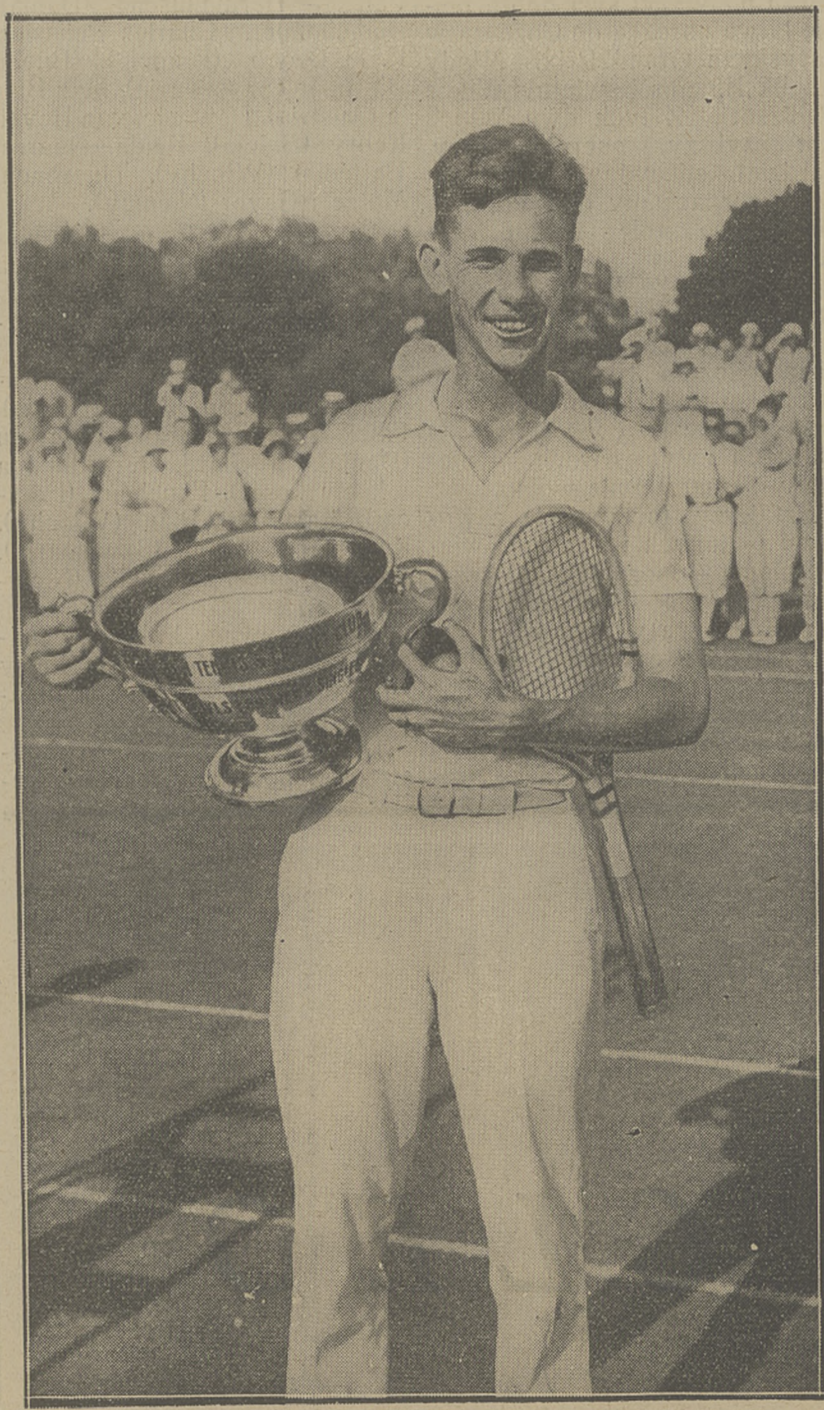
BALASZ (CZECHY)
triumfator skoków w Pradze, w jaskółce z 10 mtr.

Kendzia Aleksander zdolny torowiec młodego pokolenia, został skreślony przez Legję z listy członków klubu.

Szymczyk został zawieszony na miesiąc przez zarząd WTC za ostrą krytykę stosunków w macierzystym klubie.

Przykre konsekwencje oczekują Kaczmarskiego (Świt), który pod adresem WOZK skierował publicznie gołosłowne i śmieszne zarzuty natury finansowej.

Brzydka i głupia sprawa!



NOWA GWIAZDA TENNISU AMERYKAŃSKIEGO
Ellsworth Vinez zdobył mistrzostwo Kalifornji, bijąc Johna Doega 10:12, 6:8, 6:3, 8:6, 6:1.

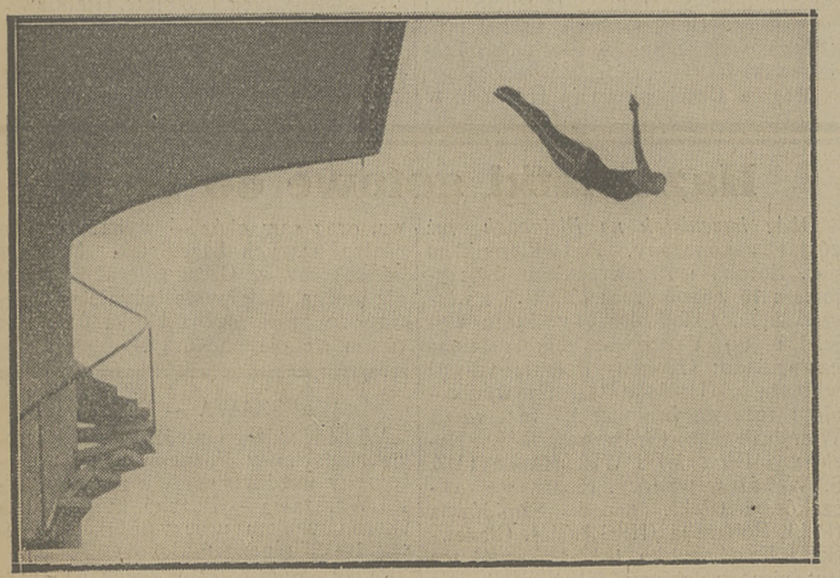
Wyścig do morza Polskiego Warszawa — Gdynia i z powrotem w 6-ciu etapach został przełożony o tydzień t.j. od 30 sierpnia do 6-go września r. b.

Organizacja w miastach etapowych (Toruń, Starogard, Gdynia, Grudziądz, Włocławek), została powierzona specjalnym komitetom lokalnym, a pieczę nad całością objął warszawski OZK.

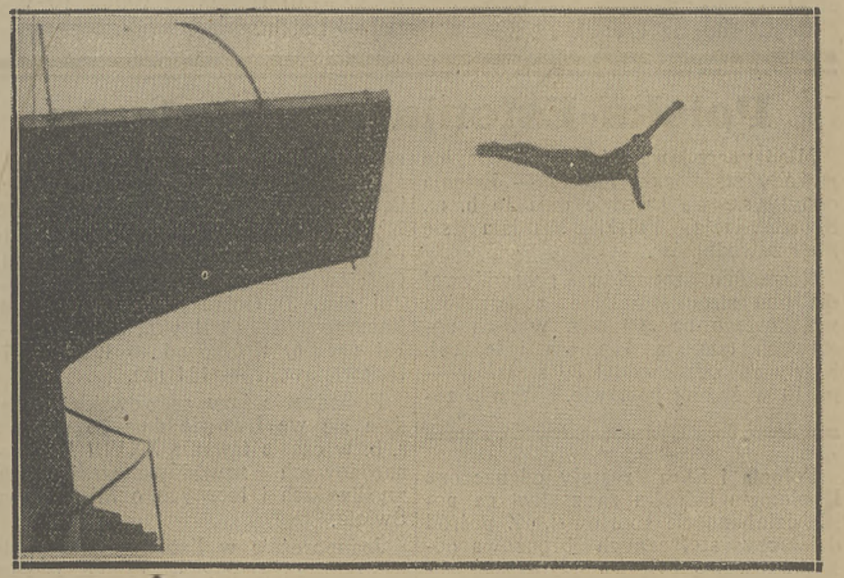
Zgłoszenia do biegu nadesłało już kilkudziesięciu zawodników ze Stefańskim, zeszłorocznym zwycięzcą Więckiem, Korsak - Zaleskim, Tropaczyńskim, Wasilewskim, Oleckim, Targońskim i Lipińskim na czele.



JARKULISZÓWNA (POLSKA)
po zwycięstwie w 200 mtr. st. klas. i nowym rekordzie Polski.



KLAUSÓWNA (POLSKA)
zwyciężyła w Pradze bezkonkurencyjnie zarówno w skokach wieżowych, jak i z trampoliny.



MARKLOVA (CZECHY)
najlepsza czeska zawodniczka w skokach została zdecydowanie zdystansowana przez Klausównę.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI